Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIATEK 8 SIERPNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 215

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Likwidujcie akcję bandycką!

woła minister Skrzyński pod adresem rządu bolszewickiego w nocie dyplomatycznej.

Ton jej jest spokojny, a treść rzeczowa i poparta dowodami.

Warszawa, 7 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Pan minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński w dniu 6 bm. wystosował następującą notę do p. Leonida Oboleńskiego, posła związku socjalistycznych republik rad w Warszawie:

Warszawa, dn. 6 sierpnia 1924 r.

Panie Pośle! Mam zaszczyt prosić Pana o podanie do wiadomości rządowi związku socjalistycznych republik rad co następuje:

W nocy z dnia 3 na 4 sierpnia r. b. na północny wschód od miejscowości Koczkuny pow. stołpeckiego przekroczyły granice Rzeczypospolitej trzy bandy w ogólnej sile ok. 100 ludzi, zaopatrzone w 8 karabinów maszynowych oraz znaczną ilość karabinów, rewolwerów i granatów ręcznych. O godz. 2 w nocy dn. 4 sierpnia bandy te napadły na miasto powiatowe i stację kolejową Stołpce, atakowały i ograbiły w powyższej miejscowości niektóre urzędy państwowe, jak starostwo, kasę skarbową i urząd pocztowo - telegraficzny, dokonały szeregu zabójstw, w tej liczbie 7 policjantów, jednego urzędnika starostwa, poczem w walce z policją i oddziałem wojskowym cofnęły się ku granicy związku socj. rep. rad, przyczem część bandytów, w ilości ok. 15 osób, udało się granicę tę przekroczyć, o dwa kilometry na południe od punktu granicznego Kołosowo; bandyci ci porzucili trzy karabiny maszynowe i wiele innej broni. Pozostali bandyci zostali przez wojsko otoczeni w lasach, sąsiadujących z wymienionemi miejscowościami przyczem do dnia dzisiejszego znaczna ich część została już ujęta, pozostali zaś zostaną zlikwidowani w najbliższym czasie. Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do wykonania napadu na Stołpce

otrzymali w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Mińsku w specjalnej organizacji,

przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce. Kierownictwo powyższej organizacji, mającej charakter wojskowy, znajduje się w Mińsku przy ul. Podgórnej, szkolenie bandytów odbywa się w Mińsku przy ul. Niemieckiej; podzieleni oni są na grupy, na czele których znajdują się specjalni instruktorzy wojskowi.

Napad na Stołpce był z góry

starannie zorganizowany i uplanowany przyczem każda z band miała sobie powierzone specjalne zadanie. Bandyci zeznali dalej, że do dnia 29 lipca r. b. wszystkie trzy bandy zostały przewiezione samochodami ciężarowemi z Mińska do rejonu Kojdanowa, skąd udały się ku granicy polskiej, którą przekroczyły w nocy z dn. 3 na 4 sierpnia. Przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 naboi na karabin i po 10 naboi na rewolwer.

Charakterystycznem jest, że w tym samym czasie, gdyż dn. 26 lipca posterunkowy policji państwowej Józef Góra pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, którą przekroczyły bandy, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armji czerwonej, którzy w tym celu przekroczyli granicę polską między słupami Nr. 890 i 891.

Podając powyższe do wiadomości Zw. S. R. R. rząd polski stwierdza, że

napad na Stołpce i przygotowanie go na terytorjum związku nie mogą nadal pozostać niewiadomemi rządowi związkowemu.

W związku z powyższem rząd polski oczekuje od rządu związkowego wydania i wprowadzenia w najbliższym czasie w życie zarządzeń, któreby uniemożliwiły przygotowanie i szkolenie na terytorjum związku organizacji bandyckich oraz przekroczenia przez nie granic Polski.

Rząd polski wyraża przypuszczenie, że rządowi związkowemu przyjdzie to tem łatwiej, że

napad na Stołpce nie jest faktem odosobnionym,

gdyż w ciągu drugiej połowy roku ubiegłego i w ciągu roku bieżącego wkraczanie na terytorjum polskie band z terytorjum związku oraz dokonywanie przez nie czynności występnych stało się zjawiskiem niemal codziennem.

Rząd polski jest zmuszony z całym naciskiem zwrócić uwagę rządowi związkowemu na tę anormalną sytuację, która zaczyna

w sposób chroniczny zakłócać spokój granicy polsko - związkowej,

w nadziei, że rząd związkowy zrozumie konieczność położenia kresu planowym organizowaniom stwarzaniom, przygotowaniom, technicznym wyposażaniom, często się powtarzającym wypadkom, które musiałyby wytworzyć na granicy stan rzeczy, będący w jaskrawej sprzeczności z dążeniami do utrwalenia dobrych poprawnych i pokojowych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie pośle wyrazy mojego wysokiego szacunku.

Podpisano: (—)Aleksander Skrzyński
minister.

Z wręczeniem i jednoczesnem wysłaniem powyższej noty p. minister spraw zagranicznych polecił charge d'affaires Rzeczypospolitej w Moskwie p. Wyszyńskiemu złożyć odpis tej noty p. komisarzowi ludowemu Cziczerinowi.

Zabezpieczenie granicy wschodniej.

Obrady komitetu politycznego rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki" (W) telefonuje:

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, na którym omawiana będzie w dalszym ciągu sprawa bezpieczeństwa granic wschodnich, do czego posłuży relecja gen. Rydz-Smigłego, a następnie omówiona będzie sprawa rozszerzenia pełnomocnictw wojskowych w pasie pogranicznym do czasu uspokojenia.

Wykrycie redakcji komunistycznej w Warszawie.

Policja wkroczyła do redakcji podczas pełnego biegu pracy i wykryła olbrzymi materjał obciążający.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Nocy wczorajszej aresztowano personel jednej z najważniejszych agend C. K. K.P.R.P., a mianowicie—redakcję wszystkich odezw komunistycznych w całej Polsce. Policja wkroczyła do lokalu podczas pracy redakcji.

Lokal mieści się przy ul. Królewskiej Nr. 11, m. 9.

Było to komfortowe mieszkanie na 4 piętrze, dobrze zakonspirowane — i nie mające nawet vis a vis, naprzeciw bowiem mieści się gmach giełdy.

Nicią całej sprawy był umieszczony na drzwiach szyld

nieistniejącego „Przeglądu Ekonomicznego".

Podczas wkroczenia policji zastano w redakcji 4 osoby przy pracy, w tem 1 woźnego.

Jeden z aresztowanych miał przed sobą okólnik komunistyczny z instrukcjami dla K.P.R.P., drugi zaś— odręcznie pisał odezwę w sprawie strejku powszechnego.

W chwili, gdy do pokoju wszedł oficer policji, piszącemu, który miał już podpisać odezwę, drgnęła ręka, wobec czego oficer rzekł z ironją:

— Niech pan nie drży i podpisze...

Przyłapany in flagranti nie zastanawiając się wystukał na maszynie swoje nazwisko:

Juljan Bruno.

Przeprowadzona ścisła rewizja dała rewelacyjny materjał. Znaleziono mnóstwo rękopisów, w tem

wiele oryginałów odezw,

któremi tak obficie zalewano wszystkie dzielnice kraju, m. in zaś przygotowane do druku sprawozdanie z 5 kongresu komunistycznego.

Aresztowano ogółem 9 osób, w tym właściciele mieszkania

Antoniego Mucharskiego, dyrektora banku (sic!),

żonę jego i brata Aleksandra, który przed rokiem powrócił z Rosji, Wróblewskiego i innych.

Nad ranem zwolniono po przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego Mucharską.

Zaznaczyć należy, że aresztowania te są największem od kilku lat ciosem zadanym propagandzie komunistycznej w Polsce, po rozbiciu bowiem C.K.K.P.R.P. redakcja odezw była jedyną funkcjonującą efektywnie agendą jego egzekutywy.

Bezcelowa i niepotrzebna podkomisja sejmowa

pogmatwa jedynie granice władzy rządu i sejmu.

Takiego zdania są wszystkie stronnictwa, a przeciw ich tezie występuje tylko pos. Niedziałkowski.

Wczoraj o godz. 10 rano zebrała się sejmowa komisja spraw zagranicznych M. S. Z. reprezentował p. Juljusz Łukasiewicz. Posiedzenie zagaił prezes komisji pos. Dębski i przedstawił komisji projekt wyłonienia subkomisji. Projekt ten mówca podaje do wiadomości w porozumieniu z premjerem Grabskim i ministrem Skrzyńskim. Podkomisja ta miałaby za zadanie

podtrzymywanie kontaktu między rządem i sejmem,

a byłaby wyłoniona dlatego, że zwykła forma utrzymywania tego kontaktu przed plenum komisji zagranicznej napotyka na trudności z powodu ferji. Z drugiej zaś strony na porządku dziennym Ligi narodów może się znaleźć sprawa wileńska, sprawy rozbrojeniowe i szereg innych ważnych dla Polski spraw.

Przeciw powołaniu takiej podkomisji pierwszy wypowiedział się poseł Liberman (PPS.), uważając, że ani regulamin sejmu, ani prawo zwyczajowe podobnych organów nie przewiduje.

Następnie pos. Dąbski (Wyzwolenie) wyraził pesymistyczny pogląd na celowość takiej komisji. Sens podkomisji, według mówcy, może być dwojakim: albo byłby to organ współpracujący z rządem na polu polityki zagranicznej, a więc pewnego rodzaju organ wykonawczy, biorący na siebie razem z rządem część odpowiedzialności za politykę zagraniczną,— albo ciałem pośredniczącem w informacjach pomiędzy rządem a sejmem. Jeżeli chodzi o charakter pierwszy, to mówca jest temu kategorycznie przeciwny, bo nie jest to przewidziane w konstytucji, ani też ustalone praktyką sejmową.

Dotąd wyłaniano podkomisję zawsze w celach ściśle określonych. Podkomisja taka, współdziałająca z rządem

wprowadzałaby tylko chaos

ponieważ zacierałaby kompetencje sejmu, jako ciała ustawodawczego i rządu jako ciała wykonawczego. **Rząd jest na to aby rządził, a sejm aby kreślił kierunek i sprawował kontrolę.** O ile chodzi o charakter informacyjny podkomisji, to rząd ma różne sposoby informowania sejmu. O ile przewodniczący komisji, lub przedstawiciel rządu nie określi ściśle kompetencji podkomisji, to mówca wypowie się przeciwko jej powołaniu.

Ponownie zabrał głos przewodniczący pos. Dębski i stwierdził wobec przemówień poprzednich, że zebranie informacyjne w tej sprawie u premjera dało wyraz innej opinji trzech klubów (Zw. Lud. Nar., Piast i PPS.)

Poseł Szebeko (Zw. Lud. Nar.) oświadcza, że wobec wyjaśnień prezesa komisji i poszczególnych posłów nabrał on przekonania, że podkomisja ta byłaby pozbawiona wszelkich kompetencji. Wobec tego uważa ją za nie celową.

Następnie pos. Niedziałkowski (PPS.) wbrew oświadczeniom posła Libermana wypowiada się za podkomisją.

Wobec tego, że tylko jeden członek komisji (pos. Niedziałkowski) wypowiedział się za projektem, przewodniczący komisji stwierdził, że projekt nie znalazł poparcia i wobec tego nie podda go nawet głosowaniu, a tylko w razie potrzeby zwoływać będzie plenum komisji.

Francja opróżni niezadługo zagłębie Ruhr.

Agencja urzędowa Havasa wygraża się wprawdzie jeszcze tym i owym, ale z ogólnych głosów polityków i prasy widać, iż sprawa Ruhr zostanie obecnie w całości uregulowana.

Berlin, 7 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donoszą z Londynu w środę przed południem odbyła się pierwsza poufna konferencja między Herrotem, Theunisem i Stresemannem. Sprawa ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry będzie prawdo podobnie przedmiotem narad pomiędzy delegatami, ale przy tych naradach będą oni występowali

nie w chrakterze upełnomocnionych delegatów na konferencji londyńskiej, a w charakterze poszczególnych ministrów odnośnych krajów.

Wobec doniosłości nowych tematów, poruszanych w obecnem stadjum konferencji, należy się liczyć z tem, że

konferencja nie zakończy się w bieżącym tygodniu.

Pisma angielskie zaznaczają, że Francja byłaby gotowa uregulować kwestję opróżnienia zagłębia Ruhry w bezpośrednich rokowaniach, z tem zastrzeżeniem, że

Niemcy przynajmniej w ogólnej formie oświadczyliby gotowość zawarcia długoterminowego układu handlowego z Francją.

Minister wojny gen. Nollet odbył w Londynie konferencję z premjerem angielskim. Rozmowa dotyczyła prawdopodobnie

ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry.

W związku z tą rozmową agencja Havasa komunikuje co następuje: Według tezy francuskiej sprawa ewakuacji zagłębia Ruhry obchodzi wyłącznie sprzymierzonych albowiem już plan Davesa wyraźnie wyodrębnia tę kwestję. Francja, jak się zdaje,

jest zdecydowan anie zgodzić się na ewakuację,

zanim Nimcy nie złożą pewnych dowodów wyraźnej woli wykonania zobowiązań, wypływających z planu Davesa, albo traktatu wersalskiego. W szczególności Rzesza będzie musiała wykona6 swoje zobowiązania w kwestji międzysojuszniczej kontroli wojskowej.

OPINJE NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 sierpnia.

Londyński korespondent „Vossische Zeitung" pisze, że delegacja niemiecka zgodziła się na to, aby sprawa wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry omawiana była poza oficjalnemi obradami konferencji, a więc między Francją, Belgją i ewentualnie także Anglją.

Delegacja niemiecka, jakkolwiek prag nie osiągnąć porozumienie, nie sądzi jednak, by w parlamencie Rzeszy znalazła się większość, potrzebna dla przyjęcia planów Davesa, jeżeli wzamian za nowe ciężary i zobowiązania nie uzyska się

gospodarczej i wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry.

„Local Anzeiger" ogłasza telegram swojego korespondenta londyńskiego, który na podstawie informacji otrzymanych od jednego z wybitnych delegatów niemieckich, oświadcza, że pomiędzy sprzymierzonemi przyszło do porozumienia w sprawie ewakuacji zagłębia Ruhry. Porozumienie poszło w tym kierunku, że przyjęto

wycofanie wojsk koalicyjnych z jednoczesnem ustanowieniem międzysojuszniczej kontroli nad niemiecką policją ochronną w obszarach Ruhry.

Co do poszczególnych terminów ewakuacji toczą się obecnie pertraktacje. Narazie jednak trudność polega na tem, czy Francja zgodzi się istotnie na szybkie opuszczenie zagłębia Ruhry.

Interpelant korespondenta „Local Anzeigera" był zdania, że istotne trudności w Londynie zostały usunięte, z drugiej zaś strony należy pamiętać, że ostateczne decyzje należą do Paryża, wobec czego należy przestrzec przed zbytnim optymizmem.

„KIBICERZY" KONFERENCJI.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 7 sierpnia.

Niezależnie od konferencji w Londy nie przebywa niezliczona ilość posłów i parlamentarzystów w poselstwach całej Europy.

Socjaliści belgijscy, francuscy i niemieccy urządzili nawet wspólne zebranie, na którem poruszano sprawy dotyczące wyłącznie kwestji polityki socjalnej i ruchu społecznego.

Konferencja trwa i przewiduje dobre rezultaty, ponieważ postanowiono zebrania te odnawiać.

ENERGICZNE ŻĄDANIA RUMUNJI.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 7 sierpnia.

Poseł rumuński Titulescu, który już na początku konferencji wystąpił czynnie, obecnie zażądał przyznania Rumunji znacznego odszkodowania, albowiem w czasie wojny z Niemcami Rumunja z po rady sprzymierzonych spaliła szereg przedsiębiorstw naftowych i wywiozła swe skarby do Moskwy, które się tam do tej pory znajdują. Ponadto za wszystkie świadczenia w czasie okupacji Rumunja otrzymała ekwiwalent w pieniądzach niemieckich, które stałv się obecnie bezwartościowemi.

PRACE NIEMCÓW W LONDYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 7 sierpnia.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu delegaci sprzymierzonych postanowili przekazać odpowiedź niemiecką do zbadania specjalnej komisji utworzonej przez rzeczoznawców.

Komisja trzech niezwłocznie przystąpi do rozpatrywania postulatów Niemiec Przybył do Londynu prezydent banku Rzeszy dr. Schacht.

Kanclerz Rzeszy Marks i minister spraw zagranicznych Streseman odbyli wczoraj wieczorem jednogodzinną konferencję z Mac Donaldem, który wskazał na konieczność szybkiego zakończenia prac konferencji i co, jego zdaniem powinno nastąpić w piątek. Przewodniczący delegacji niemieckiej oświadczył, że uczynią wszystko, aby konferencja mogła się zakończyć jaknajszybciej. Zaznaczył ponadto, że zależy im bardzo na omówieniu kwestji opróżnienia zagłębia Ruhry przez wojskową okupację i spraw kolejowych na tem terytorjum.

OSTATNIA STAWKA NIEMIEC.

Paryż, 7 sierpnia.

„Matin" donosi, że Hughes, podczas pobytu w Berlinie, oświadczył czynnikom urzędowym niemieckim, że konferencja londyńska jest ostatnią stawką Niemiec, które wobec całego świata będą odpowiedzialne za ewentualne rozbicie układów w Londynie. „Najlepszem wyjściem dla Niemiec — miał oświadczyć Hughes — będzie lojalne wykonanie projektu rzeczoznawców, w przeciwnym zaś razie Niemcy nie będą mogły więcej liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych".

POSIEDZENIE WCZORAJSZE.

Londyn, 7 sierpnia.

Rada czternastu odbyła posiedzenie dziś o godz. 10 rano. O godz. 11-ej zostali dopuszczeni do obrad delegaci niemieccy. Narady z delegacją niemiecką trwały do godz. 13.45. Sprawa uwagi niemieckiej, dotyczącej sprawozdania pierwszej komisji została ostatecznie załatwiona. Co się tyczy terminu „uchybienia jaskrawe", użytego w sprawozdaniu rzeczoznawców, porozumiano się, iż należy go interpretować w sensie „uchybienia umyślne", przewidzianego w traktacie wersalskim.

Delegaci angielscy podejmowali tezę, iż termin „uchybienia jaskrawe" należy interpretować jako ważne i widoczne uchybienia. Herriot zdołał przeforsować swój punkt widzenia iż **uchybienia niemieckie winny być rozpatrywane z punktu widzenia złej i dobrej woli Niemiec.** Żądania delegatów niemieckich dopuszczenia ich do podpisania protokułów dotyczących zmian ustawy stwierdzenia uchybień zostały przyjęte.

Odrębne stanowisko w tej sprawie delegacji niemieckiej winno być jedynie wciągnięte do końcowego protokułu. Delegaci państw sprzymierzonych i Niemiec przystąpili następnie do omawiania sprawy amnestji, podniesionej przez delegatów niemieckich w związku z postanowieniami komisji drugiej. Stresemann przedstawił trudności, na jakie ta sprawa napotyka z punktu widzenia polityki wewnętrznej. Rzeczoznawcy-prawnicy rozpatrywać będą sprawę tę na jutrzejszem posiedzeniu.

Łagodzenie zatargu na Górnym Śląsku.

W Warszawie odbywają się rokowania rządu z robotnikami i przemysłowcami celem zlikwidowania strejku. Dotychczas debaty nie dały zadawalających rezultatów.

Katowice, 7 sierpnia.

Wczoraj wieczorem wyjechali przedstawiciele strajkujących robotników ,przemysłowców i władz wojewódzkich do Warszawy. Rezultatem konferencji odbytych wczoraj między delegatami ministerjum pracy, p. Ulanowskim, a przedstawicielami robotników, jest pewne złagodzenie naprężonej od kilku dni sytuacji. P. Ulanowski zapewnił delegatów robotników, że rząd nie poprze żadnej propozycji o przedłużeniu dnia pracy, w szczególności nie rozporządzenie dyrekcji o 10-godzinnym dniu pracy w hutach cynkowych. W Warszawie ma być również poruszona sprawa zarobków.

P. Ulanowski zapewnił robotników, że rząd nie dopuści do redukcji zarobków. Obecnie punkt ciężkości przeniósł się do Warszawy. Dzień dzisiejszy będzie dla strajku decydujący.

Centralny komitet strajkowy w Katowicach zwołał na jutro kongres załogowych w celu natychmiastowego powiadomienia ich o wyniku rokowań w Warszawie. W sytuacji strajkowej na kopalniach i w fabrykach nie zaszła żadna zmiana, ro boty niezbędne dokonywane są przez urzędników, którzy jednak narażeni są na szczepki i napady ze strony komunistów.

Warszawa, 7 sierpnia.

Dziś w ciągu całego dnia trwały rokowania przedstawicieli rządu z p ministrem pracy i opieki społecznej, Darowskim, na czele z przedstawicielami związków zawodowych: polskiego, chrześciańskiej-demokracji i niemieckiego. Równocześnie przed stawiciele rządu rokowali z przemysłowcami. Rokowania nie dały ostatecznych wyników.

Jutro w Katowicach odbędzie się kongres rad załogowych, oraz zebranie wszystkich związków zawodowych, robotniczych wszystkich kierunków. W zależności od stanowiska, jakie zajmą robotnicy, nastąpi prawdopodobnie wyjazd p. Darowskiego do Katowic, celem ostatecznego załatwienia sprawy zatargu w przemyśle górnośląskim.

Można mieć nadzieję, że związki zawodowe dążyć będą do zlikwidowania strajku, wobec tego, że rząd powtórzył deklarację, że przedłużenie godzin pracy w kopalniach nie jest przewidywane.

Warszawa, 7 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W kopalniach zagłębia, które przedtem uległy agitacji komunistów i zastrajkowały, 90 procent robotników wczoraj podjęło pracę.

KONIEC STREJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEm.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 sierpnia.

W zagłębiu Dąbrowskiem strejk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. WOJEWODA REMBOWSKI POZOSTAJE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Zapowiadana już zmiana na stanowisku wojewody łódzkiego nie jest obecnie aktualna.

P. wojewoda Rembowski pozostaje w Łodzi. P. Rembowski podczas urzędowania swego zdołał zdobyć sobie zaufanie szerokich sfer naszego miasta.

SPRAWA „ROBOTNIKA" o P. P. P.

Przedwczoraj odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika", p. Borskiemu, oskarżonemu z art. 305 o ogłoszenie w numerze z 14 stycznia r. b. szczegółów śledztwa w sprawie aresztowań i rewizji w organizacji P. P. P. Przewodniczył sędzia Pęski, oskarżał prok. Pawłowski.

P. Borski nie przyznał się do winy, wskazując na to, że w inkryminowanym artykule podane zostały fakty prawdziwe, znane zresztą już w owym czasie w kołach politycznych, że trudno przeprowadzić różnicę między faktami a szczegółami mogącemi jakoby szkodzić śledztwu, że pismo codzienne mo obowiązek szybkiego informowania o rzeczach, żywiej obchodzących społeczeństwo, że trudno przecież posądzić „Robotnika", który już w lipcu 1923 r. ujawniał działalność organizacji faszystowskich, by chciał szkodzić śledztwu i jego wynikom.

Sąd uniewinnił p. Borskiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły jak następuje:

1000 zł. na Nr. 643
500 zł. na Nr. 18947
300 zł. na Nr. 30456
200 zł. na Nr. 1660
150 zł. na Nr. 10027

Po 100 zł. na N-ry 21093, 29471

Po 75 zł. na N-ry 12203, 31234, 37698, 39249.

Nr. 215 REPUBLIKA 8 sierpnia 1924

Ciemnota — czy konserwatyzm robotniczy?

W chwili, gdy na Zachodzie dzięki aljansowi partji robotniczych z liberalnym i radykalnym odłamem burżuazji osiągnięto pierwszy wielki sukces na polu polityki międzynarodowej, — w chwili, gdy liberałowie angielscy gorąco oklaskują cierpliwość i wytrwałość dalekowzrocznej a nawskroś realistycznej polityki pacyfizmu Partji Pracy, a we Francji grupy radykalne jednoczą się ze socjalistami u popiersia pierwszej ofiary wojny — Jana Jaures'a, — w chwili takiej stosunki nasze z całą przerażliwą jasnością wykazują chaotyczność i wykoszlawienie naszej struktury społecznej.

Nie myślimy krytykować tutaj tego dziwoląga „lewicowego", jakim jest i było zjednoczenie socjalistycznej partji z drobnym, małorolnym, ciemnym a zacofanym (pod względem gospodarczym) chłopstwem, — nie myślimy również zwracać uwagi opinji międzynarodowej — na ten „swoisty" a bardzo osobliwy sposób reagowania naszej prasy socjalistycznej na apel II Międzynarodówki z okazji dziesięciolecia wybuchu wojny: sposób, który polega na zwalczaniu militaryzmu przez., gloryfikowanie „czynu legjonowego", — a na przyczynianiu się do pacyfikacji Europy przez.„ rozpoczynanie nowej, na szeroką skalę zakrojonej hecy przeciwko naszemu sąsiadowi wschodniemu.

Gorsze jest, — że nasza partja socjalistyczna która nie opiera swego światopoglądu na niezwykle przejrzystej, zimnej, nawskroś racjonalistycznej dyalektyce marksizmu, — lecz wciąż jeszcze gubi się w mgłach neoromantycznej ideologji „legjonowej" (przez podobny pryzmat rozpatruje wielkie zjawisko kataklizmu światowego) — że partja taka musi prędzej czy później utracić wszelką orjentację w dziedzinie zjawisk gospodarczych, a tym samym przestać oddziaływać wychowawczo na masy robotnicze.

Zamiast dążyć, zgodnie z postulatami marksizmu, do jaknajwiększej intensyfikacji życia przemysłowego, zamiast zwalczać tendencje agrarno-feodalne, a starać się spotęgować rozwój wielkomiastowego życia gospodarczego, nawet w jego kapitalistycznej formie, — rzuca się w masy robotnicze hasła, które przy bezgranicznej ciemnocie tych mas godzą nie tyle w pewne reakcyjne tendencje kapitalizmu, ile w sam rdzeń nowoczesnego mechanizmu gospodarczego, w sam pęd rozwojowy nowych form przemysłowo-technicznych. Jak fatalne skutki wywierają podobne fałszywie pojęte hasła w masie robotniczej, uwydatnia się najwyraźniej w chwili obecnego kryzysu gospodarczego.

Problematem centralnym tego kryzysu, problematem bez rozwiązania którego nie może być mowy o odprężeniu sytuacji (podobnież jak bez wsrzymania druku marek nie mogło być mowy o stabilizacji!) — jest dawno już omawiane, ale bynajmniej w czyn jeszcze nie wprowadzana kwestja obniżenia kosztów produkcji!

Nonsensem jest rzucanie w masy tumaniącego je hasła, iż przemysłowcy „zbierają" nadmierne zyski („100 albo nawet 200 procent" — jak to powiedział piszącemu te słowa pewien „uświadomiony klasowo" robotnik!) — nonsensem dla każdego znającego stosunki a gospodarczo myślącego człowieka.

Nonsensem bałamutnym jest również powtarzane dzisiaj ochoczo zdanie, iż wszystkie nasze urządzenia techniczne i maszyny są kompletnie przestarzałe, natomiast wydajność pracy robotnika stoi całkowicie na poziomie zachodnio-europejskim („robotnik polski jest rozchwytywany zagranicą"!).

Niestety, zarówno nasze urządzenia techniczne jak i wydajność pracy jak i sama organizacja pracy dalekie są jeszcze od doskonałości, — i jeśli we wszystkich tych kierunkach nie będą uczynione równoczesne a bardzo znaczne wysiłki — upadek przemysłu naszego jest nieunikniony.

I jeśli zrozumiałym jest, że związki zawodowe bronią robotnika wydanego na pastwę głodu i rozpaczy przeciwko narzucaniu mu w tej krytycznej sytuacji nadmiernie ciężkich i upokarzających warunków pracy — to absolutnie niezrozumiałym jest opór tychże związków przeciwko takim inowacjom i reorganizacyjnym krokom, przy których bez przedłużania dnia pracy i bez obcięcia stawki zasadniczej robotnika udałoby się poczynić znaczną redukcję kosztów produkcji.

Mamy tu na myśli zmniejszenie obsługi maszyn, powiększenie ilości warsztatów przypadających na jednego robotnika, powiększenie ilości koni motorowych pracujących pod rozkazami jednego człowieka.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą iż na Zachodzie osiągnięto już pod tym względem bardzo znaczne sukcesy, i że ani potężne trade-unizny angielskie ani syndykaty robotnicze we Francji, ani nawet Gewerkschafty niemieckie nic w tem nie widzą zdrożnego!

Niestety, nasze związki zawodowe rzuciły i na tego rodzaju poczynania swoją „anatemę" i w ten sposób nawskroś postępowa reforma rozbija się o opór tego odłamu społeczeństwa, który zwykliśmy uważać (słusznie, czy niesłusznie!) za jego awangardę.

Jedyny w tej materji wytaczany kontr argument, iż przez podobne reformy i inowacje zmniejsza się ilość robotników zatrudnionych, a tym samym powiększa bezrobocie — nie wytrzymuje najmniejszej krytyki! Rozumując w podobny sposób musielibyśmy w konsekwencji uznać a nawet pochwycić postępowanie tych tkaczy ręcznych, którzy przy wprowadzeniu pierwszych maszyn parowych, z drągami i młotami szli je rozbijać.

Toć istotnie siła motorowa conajmniej udziesięciokrotniła produkcję warsztatu tkackiego a tym samym stosunko do wzrostu bezrobocia.

Jednakowoż, jest już dzisiaj, prawdą bezsporną (a nawet trywialną w swej oczywistości!), iż jaknajwydatniejsze stosowanie siły motorowej wywołuje tak znaczne obniżenie ceny produktu, a tym samym tak niesłychanie powiększa jego konsumpcję wśród jaknajszerszych mas, iż wzmożona przez to produkcja powoduje jeszcze większe zatrudnienie ilości osób pracujących w danej gałęzi.

I toż samo tyczyć się (rzecz oczywista!!) musi wszelkich takich reform organizacyjnych, przy których stopa życiowa robotnika pozostaje ta sama a cena produktu kosztem lepszego wyzyskania maszyny zostanie obniżona!

Są to jak powtarzamy prawdy dziś tak już powszechnie znane, tak oczywiste, — iż dziwić się doprawdy należy, iż przedstawiciele związków robotniczych, wyszkoleni zawodowcy, — od których spodziewać by się należało dobrego zrozumienia nowoczesnego mechanizmu ekonomicznego — przeciwstawiają się tej zarówno z technicznego jak i społecznego punktu widzenia nawskroś postępowej reformie!

inż. Rustyn.

Kto ponosi winę za wybuch wojny?

Dziesiąta rocznica od wybuchu wojny światowej skłania publicystykę europejską do podjęcia objektywnej oceny przyczyn tego wybuchu. Dotychczas o bezstronność w tym względzie było bardzo trudno. Z polityków ententowych Franciszek Nitti w swej książce p. t. „Europa bez pokoju" był jednym z niewielu, który ośmielił się powiedzieć parę słów prawdy, za co niesłusznie został okrzyczany za „germanofila", jakkolwiek nie oszczędzał bynajmniej zarzutów reakcji niemieckiej.

Trzy wielkie cesastwa panujące przed wojną nad większą częścią Europy pod względem ludności i przestrzeni, miały tylko jeden sposób, aby uniknąć wojny: sprzymierzać się między .sobą, a przynajmniej nie wchodzić w inne przymierza. Z chwilą kiedy znalazły się w 2 grupach i na dobitkę każde posiadało potężną kastę wojskową, a w najważniejszych sprawach rozstrzygało wszędzie kilku ludzi, nieodpowiedzialnych przed żadnym parlamentem — z tą chwilą nieuniknione było, że wcześniej czy później intrygi, gwałty, zepsucie, których wszyscy byliśmy świadkami, doprowadzą do jawnego konfliktu.

Bardziej dosadnie pisze o tem samem obecnie pacyfista francuski, generał Percin:

Wiedza — wywodzi on — uczyniła w przeżywanym przez nas stuleciu większe postępy niż we wszystkich wiekach poprzednich. Te zadziwiające postępy spowodowały w przeważnej części krajów nadprodukcję przemysłową, która wywołała zazdrość konkurencyjną wśród narodów. W tych ostatnich latach konkurencja tak się wzmocniła, że każdy myślał tylko o tem, by złamać siłą współzawodnika. Polityka zniszczenia zastapiła politykę aneksyjną z przeszłości. W r. 1914 Anglja chciała zrujnować Niemcy. W aktach dyplomatycznych nie można oczywiście znaleźć przyznania się do takiej chęci. Ale uczucia opinji publicznej odzwierciadla się w prasie. W przeglądzie technicznym „Theanginecer' z 25-go września 1914 czytamy, co następuje: „Najlepszym środkiem do uwolnienia się od niemieckiej konkurencji przemysłowej byłoby okupow. Niemiec któremu towarzyszyć winno zorganizowane i planowe zniszczenie wszystkich fabryk z całą ich przynależnością". W dniu 8 marca 1915 pisał dziennik „Times", że anglicy walczą o swój własny interes i że nawet bez naruszenia neutralności Belgji, uczestniczyliby w wojnie. W dniu 31 lipca ta sama gazeta oświadczyła, że Anglja nie naśladowała Don Kiszota, by się bić za Belgję i Francję, lecz walczyła o swój własny byt. Polityka angielska miała tedy na oku ruinę Niemiec.

Nie więcej warta była polityka francuska. Według czarnej księgi ambasador rosyjski Izwolski, znajdujący się w Bordeaux pisał w dniu 13 października 1914 roku do ros. ministra spraw zagr. Sazonowa po rozmowie z francuskim ministrem spraw zagr. co następuje: „Pan Delcasse uważa za celowe wyłuszczyć życzenia aljantów. Francja nie żąda narazie żadnych nabytków terytorjalnych oprócz odzyskania Alzacji - Lotaryngji. Cel główny Francji polega, w zupełnej zgodności z aljantami, na zniszczeniu państwa niemieckiego".

Nielepsze były Niemcy. Prof. Frech ogłosił we Wrocławiu w r. 1917 studjum, w którem żądał, by Francja, której zakłady górnicze były obsadzone przez wojsko niemieckie, musiała odkupić to całe zagłębie za gotówkę lub za odpowiednie wartości w rodzaju Kolonji. Ponieważ zaś francuzi takiego odszkodowania nie będą mogli zapłacić, Frech radził, by odnośne obszary tak zniszczyć, ażeby nie można było naprawić szkody wcześniej niż w ciągu 8—10 lat.

Ten szał niszczycielski — konkluduje Percin — musi ustać. Ludzie niepowinni uciekać się nigdy więcej do podobnych środków, celem wyrównania sprzecznych interesów, zachodzących pomiędzy ludami. Interesy ich winny niezwłocznie być uregulowane zapomocą **międzynarodowego trybunału** w rodzaju Ligi narodów.

Zapomocą innej argumentacji przemawia za pogodzeniem się narodów pacyfista angielski gen. Jan Hamilton: „Lotnicy jak sępy krążą obecnie nad miastami angielskiemi. Cywiliści nie mogą wytworzyć sobie pojrcia o działaniu bamb nowoczesnych. To też ja, jako znawca wojny, staram się nakłonić ludzi do pokoju i dobrej woli między narodami. Jeżeli narody się nie opamiętają, kontynet i Anglja dotknięte zostaną przy najbliższej sposobności nieszczęściem, **stokroć większem, niż japońskie trzęsienie ziemi**".

Tak mówią o przyczynach i... skutkach wojny ludzie bezstronni, w dodatku wyżsi oficerowie, którzy są specjalistami. Z ich słów wynika jasno, że nietylko w przeszłości za wybuch wojny odpowiedzialni są szowiniści wszystkich państw, lecz że za sprawą tychże szowinistów świat narażony jest na niebezpieczeństwo nowego wybuchu. Na szczęście dojście do władzy demokracjiw Anglji i Francji, tudzież widoki na to, że konferencja londyńska się uda, jest poważnem uspokojeniem.

Lector.

Polskie składy amunicyjne w Gdańsku.

Gdańsk, 7 sierpnia.
Agencja Wschodnia

Składy amunicyjne na Wester-Platte, przyznane Polsce przez Ligę Narodów, nie dają spokoju nacjonalistom gdańskim. Z okazji rozpisania przez radę portu konkursu na roboty w Wester-Platte, „Danziger Allgemeine Zeitung" omawia znowu szeroko ten temat. Dziennik rysuje rzekome niebezpieczeństwo dla ludności wolnego miasta, jakie kryją w sobie składy na Westerplatte. Niemcom nie pozostaje narazie nic innego, jak nieustannie przekonywać świat cały, że im się stała wielka krzywda i że nigdy nie uznają tego, co im narzucono. „Fortuna kołem się toczy" — mówi dziennik — a Liga Narodów nie jest zjawiskiem stałem. Nową konstelacja w Europie może stworzyć także i dla Gdańska nowe położenie.

Nowa katastrofa lotnicza w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 7 sierpnia.

Dziś rano na lotnisku bydgoskim zdarzyła się katastrofa lotnicza. Porucznik - pilot Kowalski, odbywając lot ćwiczebny na aparacie typu francuskiego Nieuport, wpadł na wysokości 200 metr. w tak zwany korkociąg. Aparat runął na lotnisku i zupełnie się rozbił, a z pod gruzów jego wydobyto zwłoki pilota.

Kto zostanie mistrzem footbalowym Łodzi?

Odbywające się rokrocznie we wszystkich główniejszych ośrodkach footbalowych walki o mistrzostwo zaprzątają w zupełności umysły piłkarzy, jakkolwiek stwierdzono niejednokrotnie, że zawody tego rodzaju, chociaż biorą w nich udział najprzedniejsze drużyny, stoją zazwyczaj, na niższym poziomie niż spotkania towarzyskie.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe.

Walki o mistrzostwo, gdzie głównie chodzi o zyskanie drogocennych punktów są prowadzone przy najwyższym podnieceniu nerwów przy obopólnym strachu o utratę czasem jednej jedynej bramki, która może wogóle zadecydować o zdobyciu pierwszego miejsca.

Chodzi więc o uzyskanie zwycięstwa za wszelką cenę.

Zachodzą często wpadki, że jednej z drużyn udaje się już w pierwszych minutach zawodów uzyskać bramkę, a tem samem 2 drogocenne punkty.

Drużyna ta nie stara się już teraz zademonstrować ładnej gry, którąby dała jako takie zadowolenie zebranej publiki, lecz przeciwnie, umiejscawia się na swojej części boiska, mówiąc zaś językiem footbalowym „muruje" bramkę, pragnąc utrzymać zwycięski wynik do końca zawodów.

Naturalnie, że tego rodzaju zawody nie mogą zadowolić znawcę footbalu, ale za to dają wiele emocji zwolennikom t. zw. „kilicom" klubowym.

Zachodzą także wypadki „grania na czas". Są one praktykowane zazwyczaj przez drużynę, której udało się przypuśćmy na kilkanaście minut przed końcem zawodów zdobyć zwycięską bramkę. Wówczas gracze, dopingowani przez swych „kibiców klubowych" starają się odwlec wykopy od bramki, albo też rzuty boczne.

Ten ostatni nieszlachetny rodzaj prowadzenia walki praktykowany jest nawet przez młodociane kluby. Prócz powyższych wypadków „zdobycia mistrzostwa" istnieje jeszcze jeden najbardziej charakterystyczny: oto drużyna zdobywa mistrzostwo dzięki pomocy innego klubu. Rzecz tą dzieje się w następujący sposób: drużyna A ma tą samą ilość punktów co drużyna B, jednak obie drużyny muszą jeszcze raz zmierzyć się z drużyną C, która aczkolwiek bardzo silna, jednak z powodu utraty kilku punktów nie marzy już o pierwszym miejscu. I wtedy rozpoczynają się konszachty drużyn A i B z drużyną C o t. zw. „ustąpienie zwycięstwa". Zazwyczaj jednej z tych drużyn udaje się zakończyć targu z owym klubem C i zdobyć ostateczne mistrzostwo.

Wszystkie powyżej wyszczególnione wypadki napotykane są niemal we wszystkich spotkaniach mistrzoskich.

Mimo to żadne zawody nie wywołują tyle emocji tyle wrażeń, co **zawody o pierwszeństwo.**

W roku ubiegłym walki o mistrzostwo w klasie A okręgu łódzkiego weszły w fazę niezwykłego zaciekawienia.

Do ostatniego meczu tytuł mistrza stał pod znakiem zapytania.

Mieliśmy naraz, aż trzech kandydatów: ŁKS., KS.28 PSK. i ŁTSG.

Napięcie wzrosło do zenitu gdy zawody ŁKS. z Unionem zakończyły się na remis.

ŁKS. opuszczając boisko nie wiedział że na drugim placu przygotowano mu tytuł mistrza, bo oto najgroźniejszy jego rywal ŁTSG. nie w stanie jest pokonać dość słabego zresztą przeciwnika KS. 28 PSK.

W bieżcym roku walka o prymat pierwszeństwa rozpoczyna się 24 bm.

Udział w walce wezmą następujące towarzystwa: ŁKS., ŁTSG., KS. 28 P.S.K., Turyści, Union oraz benjaminek klasy A Siła.

Postaramy się mniejwięcej zobrazować zespoły wszystkich tych drużyn, a więc: **ŁKS.** jest jednym towarzystwem w Łodzi, które intensywnie pracuje dokoła rozwoju sportu.

Posiada coprawda słabą pierwszą drużynę, ale za to ma ŁKS., najlepszy narybek ze wszystkich klubów polskich.

Podstawą drużyny ŁKS. są tyły, składające się z takich jednostek, jak Karaś, Cyl albo Gabriel.

Atak jest najsłabszą częścią tej drużyny.

ŁKS. od roku 1922 tj. od czasu utraty świetnych braci Kubików nie w stanie jest odpowiednio skleić napadu. Jedynym plusem ataku ŁKS. to skrzydła, które obecnie znajdują się w świetnej formie.

ŁTSG. — najnowszy faworyt publiczności łódzkiej posiada zespół zawierający w swym składzie graczy niepośledniej miary.

Począwszy od bramkarza, a kończąc na skrzydłowym znajdują się wszyscy gracze w świetnej kondycji.

Na szczególne wyróżnienie w tym zespole zasługuje linja pomocy z niezmordowanym Weliszkiem na czele.

ŁTSG. już od roku 1921 konkuruje z ŁKS. jednak w walkach mistrzoskich drużyna ta doznawała mniejszej lub większej porażki od ŁKS.

KS. 28 PSK. rozwiązuje się pono i i ma być utworzony klub pod nazwą W. K. S. 28 p. Klub ten zgarnąłby u siebie wszystkich footbalistów DOK. 4.

Nowa ta drużyna mogłaby korzystać jedynie z graczy Kaniowa, gdyż reszta drużyn wojskowych w Łodzi nie zawiera jednostek A klasowych.

Turyści prócz braci Kubików, Stencla, Kahla, Frydmana i Magina nie posiadają odpowiednich piłkarzy, którzyby godnie mogli bronić barw tego klubu.

Zresztą Turystom brak jest rezerw, tak że wątpić w to należy, czy odegrają oni ważniejszą rolę w mistrzostwie.

Union posiada dobrą, a nadewszystko młodą drużynę, fizycznie doskonale rozwiniętą. Cóż z tego, kiedy klub ten, którego ostre pazury dały się już we — znaki niemal wszystkim zespołom łódzkim, stanowczo za mało ukazuje się na boiskach footbalowych.

Siła, benjaminek klasy A jest najsłabszą drużyną w tej klasie.

Drużyna ta ani posiada żadnego systemu w grze, ani też nie rozporządza najmniejszą dozą techniki.

Jest już dziś rzeczą pewną, że Siła będzie generalnym dostawcą bramek dla reszty drużyn.

Zawzięta walka o palmę pierwszeństwa rozegra się niezawodnie między ŁKS.. a ŁTSG.

Obie te drużyny czynią obecnie gwałtowne przygotowania, by być należycie przygotowanym do fasdynuujących umysły, sportowców, zawodów mistrzoskich.

Reszta drużyn walczyć będzie przypuszczalnie o trzecie, ewentualnie czwarte miejsce.

Sytuację wyjaśni choć w części dzień 24 sierpnia, w którym to dniu staną przeciw sobie do walki ŁKS. i ŁTSG.

Stefan K.

Na beczce prochu...

W związku z napadami na nasze pogranicze wschodnie pisze „Robotnik":

Napady pograniczne zawdzięczyć należy następującym okolicznościm:

1 Zupełnie wadliwej i niedostatecznej ochronie granic przez niezdolnych policjantów,

2. Złej polityce „kresowej" rządu i władz administracyjnych,

3. Granica, otwarta dla bolszewików i nieprzyjazny, a nawet wrogi stosunek ludności do policji polskiej i administracji — stwierdzają idealny teren do agitacji bolszewickiej.

4. Zła wiara i prowokacyjny stosunek bolszewików do Polski.

Zapewne, że należy przed całą Europą piętnować bandyckie metody sowieckie. Ale to nam niewiele pomoże, jeżeli sami nie uporamy się z zagadnieniem kresów w całej jego rozciągłości. Tam stosunki zaogniają się coraz więcej, bolszewicy to wyzyskują, a my nie zaradzimy złu, przez to, że po napadzie na naszą stronę, lub innej prowokacji bolszewickiej, będziemy wszczynali gwałt i wytykali bolszewików palcami, jako winowajców.

Jubileusz Ł. K. S.

W tych dniach od 10 do 17 sierpnia b. r. obchodzi Łódzki Klub Sportowy uroczystość piętnastoletniego istnienia Klubu, połączoną z poświęceniem sztandaru i boiska.

Program uroczystości w dniu 10 sierpnia r. b. przedstawia się następująco:

godz. 8 rano zbiórka na placu I Oddziału Straży Ogniowej Ochotniczej (ul. Konstantynowska 4);

godz.8.30 wymarsz pochodu na boisko własne ulicą Piotrkowską, Karola i przez park ks. Poniatowskiego;

godz. 10 nabożeństwo oraz poświęcenie sztandaru i boiska;

godz. 15 zawody klubowe lekkoatletyczne;

godz. 17.30 zawody w piłkę nożną między Wartą (Poznań) — Ł. K. S.

godz. 20 bankiet dla zaproszonych gości i delegatów pokrewnych stowarzyszeń w Sali Malinowej Grand-Hotelu.

Do udziału w powyższych uroczystościach oraz do licznego stawienia się na zbiórkę wzywa zarząd wszystkich członków.

Jak została wynaleziona sacharyna?

Sacharyna zawdzięcza swoje istnienie przypadkowi. Chemik niemiecki, nazwiskiem Fahlberg, pracował latem w roku 1878 w laboratorjum, przy uniwersytecie „John Hopkin" w Baltimore, nad utworzeniem nowych połączeń organicznych. Pewnego razu przy kolacji zdziwił go słodki smak chleba. Przekonał się, że smak ten pochodzi z rąk, co tymbarziej go uderzyło, gdyż po ukończeniu pracy w laboratorjum dobrze umył ręce.

Sprawa ta tak go zaciekawiła i zajęła, że jeszcze tego samego wieczoru pośpieszył do laboratorjum i począł badać zawartość wszystkich słojów i resort, pozostawionych na stole, przy którym pracował. Zauważył przytem, że zawartość jednego ze słojów ma wyjątkowo słodki smak.

Analiza chemiczna wykazała, że jest to produkt z grupy benzolowej, a później nazwany przez niego sacharyną.

Fahlberg pojął, że nadarza się możliwość stworzenia sztucznego cukru; w tym kierunku kontynuował rozpoczętą pracę i w r. 1879 praca jego posunęła się tak dalece, że wynalazek ten znlazł już praktyczne zastosowanie.

Fahlberg, założywszy w r. 1884 w Nowy Jorku małą fabryczkę dla celów eksperymentalnych, starał się, po powrocie do Niemiec, aby wynalazek swój eksploatować na wielką skalę. W tym celu wraz ze swoim wójem A. Zistem z Lipska, nad Elbą, założył fabrykę, która nosi nazwę obu założycieli i przez dłuższy czas była jedynym tego rodzaju przedsiębiorstwem.

Jad. M.

ROBERT PENSY.

Niezwykła operacja.

Ostatni pacjent wyszedł z gabinetu i doktór Charles Hand pozostał sam.

Doktór Hand mimo podeszłego już wieku nie ustawał w pracy i jako lekarz wsławił się własną, oryginalną metodą leczenia.

Chwilę siedział nieruchomo na krześle, wyciągał się leniwie, wreszcie wstał wszedł do przyległego pokoju i wziął do ręki fotografję swej żony.

Długo, długo patrzał...

Twarz jego nabrała jakiegoś stanowczego wyrazu...

Podszedł do stołu i uporządkował w walizce wszystkie swe narzędzia chirurgiczne.

Przed bramą czekał już powóz.

— Jan może zostać! — zwrócił się lekarz do woźnicy — Nie pojadę powozem!...

Na pierwszym jednak skręcie ulicy doktór Hand wsiadł do dorożki i kazał się zawieść pod wskazanym adresem.

Przez cały czas jazdy doktór Hand nie spuszczał oka z zegarka.

Dorożka zatrzymała się przed jakimś pałacykiem, otoczonym drzewami.

Lekarz skrył się w gęstwinie, wyjął z kieszeni perukę i wąsy, ucharakteryzował twarz i zmieniony nie do poznania udał się do pobliskiego domu.

— Czy Sir Dżems Stanten jest w domu? zapytał służącą.

— Tak. Ale...

— Wiem. U niego w tej chwili jest pewna pani, lecz ja tylko na chwilę w bardzo ważnej sprawie, niecierpiącej zwłoki.

Służąca odsunęła się lekarz zapukał do pokoju i po chwili otworzył drzwi.

— Co słychać panie Drems?...

— Przepraszam... ale zdaje się, że to omyłka... Ja pana nie znam...

— Nie poznaje mnie pan? Doprawdy? Może w takim razie staniemy przy oknie — to mówiąc, doktór Hand wszedł do przyległego salonu.

W tej chwili w salonie podniosła się z fotelu jakaś postać młodej kobiety.

— Proszę pana bardzo, pan będzie łaskaw opuścić moje mieszkanie! — krzyknął Sir Dżems Stanton.

Doktór Hand zręcznym ruchem zarzucił mu na twarz chusteczkę.

— Co to?.. Co się stało?... Chloroform?... — bełkotał gospodarz mieszkania.

— Jeśli pani krzyknie jedno tylko słowo zastrzelę, jak psa! — krzyknął doktór Hand do przestraszonej kobiety.

Po kilku chwilach Stanton leżał na ziemi nieruchomy, wyciągnięty jak struna...

Doktór Hand zamknął drzwi na klucz i klucz schował do kieszeni, poczem zbliżył się do oniemiałej ze strachu kobiety, siedzącej przez cały czas na tem samem miejscu.

Schwycił ją za gardło i zakneblował jej usta watą. Sznurami przywiązał jej nogi i ręce do krzesła, aby nie mogła się ruszyć.

— Teraz to już mi jest niepotrzebne! krzyknął, zdejmując perukę i wąsy..

Oczy duszącej się kobiety wyszły na wierzch z przerażenia.

Doktór Hand usiadł na kanapie i przyciągnął do siebie bliżej mężczyznę, leżącego na ziemi.

— Ładny chłopiec, prawda, nadrojższa moja? — odezwał się lekarz — On jest o wiele ładniejszy, prawda niż ja, wtedy gdy braliśmy ślub, pamiętasz?.... Byłaś wtedy biedną, a ja ci oddałem całą swoją miłość i wszystkie me skarby?.. Boże! Jak ja cię kochałem!.. Co za cierpienia znosiłem wówczas!...

Doktór Hand zdjął marynarkę, zakasał rękawy i wyjął z walizki narzędzia chirurgiczne.

Kobieta poruszyła się niespokojnie i wybałuszyła krwią nabiegłe oczy...

Lekarz nachylił się nad spoczywającym w letargu mężczyzną i zamyślił się przez chwilę...

W ręku jego błysnął wąski, błyszczący skalpel...

— — — — — — —

Ani jednej kropli krwi.

Lekarz uwijał się bardzo szybko i po kilku minutach odetchnął z ulgą, odrzucając narzędzia chirurgiczne.

— Zlitowałem się nad nim — rzekł doktór Hand — gdy Drems obudzi się będzie zupełnie zdrów. Dokonałem pewnej operacji na rdzeniu pacierzowym aby zniweczyć jego pamięć. Dżems stracił zupełnie pamięć i nie przypomni sobie nigdy ciebie ani tych chwil, które przeżyliście razem. Zapomni na zawsze, że byłem jego przyjacielem, któremu ukradł jedyny skarb — żonę!...

***

Lekarz zapakował z powrotem wszystkie narzędzia do walizki, uwolnił z więzów żonę i rzekł:

— Teraz możemy sobie pójść spokojnie. Pamiętaj, o tem, coś tu widziała nie wolno ci mówić ani słowa! Słyszysz?..

Wziął ją pod rękę i wyszli z pokoju.

Na progu dodał jeszcze:

— Jak on smacznie śpi, prawda?..

Sensacyjna wiadomość, że doktór Hand opuszcza Londyn wraz z żoną i wyjeżdża na południe zmartwiła wszystkich jego pecjentów.

Mówiono, że lekarz był chory na płuca i wyjazd jego z tego względu był konieczny.

Druga wiadomość, która rozeszła się w tym samym czasie po mieście przeraziła wszystkich jeszcze więcej.

Oto znany i poważany obywatel Sir Dżems Stanton stracił od jakiegoś czasu zupełnie pamięć. Nie pamiętał nic o sobie...

Lekarze łamali sobie głowy, lecz nikt zagadki tej nie rozwiązał.

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN 8 PIĄTEK

Dziś: Cyrjaka, Largа.
Jutro: Romana, Rustyka

Wschód słońca o g. 3.55
Zachód o g. 7.26
Wsch. księżyca o g. 4.40 pp.
Zachód o g. 7.39 pn.
Długość dnia 15.31
Ubyło dnia g. 1.15

OSOBISTE.

Sędzia okręgowy p. Korwin - Korotkiewicz powrócił z letnich wywczasów i objął urzędowanie.

Z działalności komitetu pomocy dla najbiedniejszych. Jak nam komunikują z komitetu pomocy dla najbiedniejszych m. Łodzi, odbędzie się w dniu 14 i 15 b. m. loterja fantowa pod postacią sprzedaży „Pudełek Szczęścia", które będą sprzedawane po cenie jednego złotego.

Pudełka te zawierają 10 dkgr. najlepszej czekolady i przedstawiają równowartość jednego złotego.

Dnia 10 b. m. i 17 b. m. (niedziela) przeprowadzona będzie kwesta uliczna.

W pierwszym dniu kwestę organizują członkowie łódzkiej ochotniczej straży ogniowej, w drugim zaś pracownicy elektrowni, gazowni i tramwajów.

Do wygrania jest kilka tysięcy drogocennych fantów, jak: koń, maszyna do szycia, gramofon, zegarki męskie i damskie, sztuki towarów i t. d.

Fanty wydawane będą w lokalu komitetu, przy ul. Zielonej Nr. 8.

Dnia 14, 15 i 16 lokal otwarty będzie cały dzień, a od dnia 18 do 23 od godziny 9-ej do 3-ej po południu, — od dnia 25 do 30 od godziny 1-ej do 3-ej.

Fanty nie odebrane do końca b. m. przesłane zostaną do dyspozycji komitetu niesienia pomocy.

Wczorajszemu zebraniu komitetu przewodniczył dr. Grabowski. (p.)

Gremjalny wiec protestacyjny żyd. zw. zaw. W dniu wczorajszym odbył się gremjalny wiec protestacyjny w sali kina „Flora" (Zawiszy 22), w którym wzięli udział członkowie wszystkich żydowskich związków zawodowych.

Zebrani na powyższym wiecu protestowali przeciwko postępowaniu prezesa gminy p. Najmana, który na ostatnie posiedzenie gminy nie dopuścił przedstawicieli prasy.

Przemawiali pp. Edelman, Brandt, Fuks i inni.

Następnie poruszono prawę zapomóg dla bezrobotnych żydów.

Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu gminy.

Ostrą dyskusję wywołała sprawa języka w jakim ma gmina obradować.

Bundziści, socjaliści i bezpartyjni są za językiem polskim, natomiast ortodoksi i poalesjoniści za językiem żydowskim.

Przedstawiciele tych dwóch ostatnich ugrupowań atakowali prezesa Najmana, za obradowanie poprzedniej gminy w języku polskim. (p.)

Ceny artykułów pierwszej potrzeby. W związku z ustaleniem wskaźnika drożyźnianego za m. lipiec r. b. podajemy szereg danych, obrazujących zmiany, jakim uległy ceny poszczególnych artykułów wchodzących w skład budżetu robotniczego w m. lipcu r. b., w porównaniu z m. czerwcem r. b.

Dzienne koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób w drugiej połowie lipca r. b. wynosiły zł. 4,89. W porównaniu z drugą połową czerwca dzienne koszty utrzymania wzrosły o 13 groszy, czyli o 2,67 proc.

Ogólny dzienny koszt artykułów żywnościowych, wchodzących w skład budżetu wynosił zł. 2,46. W porównaniu z poprzednim okresem (zł. 2,41) koszt dzienny grupy, obejmującej artykuły żywnościowe wzrósł o 5 groszy, co stanowi 2 proc.

Z poszczególnych artykułów żywnościowych najwięcej podrożało masło, bo o 28 proc., ryż podrożał o 12 proc., następnie słonina o 10 proc., mąka pszenna również o 10 proc., kiełbasa o 9 proc., cukierfaryna o 8 proc., jaja o 7 proc.

Natomiast staniały: ziemniaki o 11 pr., groch polny również o 11 proc., wołowina o 9 proc., mleko o 5,5 proc. Ceny chleba i soli pozostały bez zmiany. Inne artykuły żywnościowe wykazały minimalne wahania.

Grupa, obejmująca opał i mydło, wykazała zniżkę, wynoszącą 2,4 proc. Staniały, wprawdzie nieznacznie, wszystkie 3 artykuły, wchodzące w skład wzmiankowanej grupy, tj. węgiel, nafta i mydło do prania.

Następna grupa — komorne i przejazdy tramwajowe — wpłynęła na wysokość całego wskaźnika, wykazując 26 pr. zwyżkę. Koszt dzienny tej grupy wynosi obecnie 48,5 groszy.

Pozostałe 2 grupy, mianowicie — grupa, zawierająca wydatki na cele kulturalne, jakoto wpis szkolny, gazeta, teatr, fryzjer, jak również grupa odzieży i obuwia, pozostały na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Dodatkowe wypłaty zapomóg

dla II i III partji bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w sobotę i niedzielę, dnia 9 i 10 bm. będą uskutecznione wypłaty zasiłków tym bezrobotnym z II i III partji, którzy nie podjęli ich w oznaczonym terminie, to jest w dniach 29 i 31 lipca r. b.

Po odbiór zapomóg mogą się również zgłosić te osoby, którym wstrzymano wypłatę z tego powodu, że nie przepracowały w ostatn. roku, licząc od daty zwolnienia wstecz — 20 tygodni. O ile jednak że osoby te przepracowały w innej firmie okres czasu, który łącznie z przepracowanym w ostatniej firmie, wytworzy wymagany 20-tygodniowy okres pracy, to w razie przedstawienia odpowiedniego zaświadczenia z firmy zasiłek otrzymują.

Każdy bezrobotny, zgłaszający się po zasiłek, winien bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby, dowód osobisty, paszport, legitymację związkową oraz książeczkę obrachunkową. Ci z bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o wydanie im takowych.

Zaznacza się, że niniejsza wypłata dotyczy tylko tych bezrobotnych II i III partji, którzy zasiłku wogóle nie otrzymali. Bezrobotni, którzy poraz drugi nie zgłoszą się do wypłaty, tracą prawo do zasiłku.

Wypłaty odbędą się w niżej wymienionych biurach wypłat i dotyczyć będą bezrobotnych, zgłoszonych przez fabryki:

W I biurze wypłat (ul. Drewnowska, fabryka B-ci Kaszub):

B-cia Herman i S-ka, Sz. Gliksman, Kuśmierz Wein, B. Rozenblat, B-cia Winter i S-ka, B-cia Kaszub, Działowski Nusen, Litrowski, D. Fuks, Lorenc i Hank, Ar. Czudnowski, F. J. Landau, „Leszno", Józef Dobrecki, D. Rajngewirc, Ostrowski i Birencwajg, M. Zajdenfeld, A. Berlin, Edward Kratsch, S. Kacewicz i S-ka, B-cia Steigert i S-ka, B-cia Lange, B-cia Kon.

W II biurze wypłat (ul. Ogrodowa Nr. 28 szkoła Poznańskiego):

B-cia I. H. Dobraniccy, Adalf Szmidt dawn. Ende, D. H. M. S. Herszenberg, S-owie i Halberstadt, Ch. M. Zyberman, Adolf Landau S-owie, W. Rozenbaum, Serejski i Birnstein, A. Cukierman, Radziejewscy i Rubinstein, B-cia Przygórscy, Józef Dobrecki, B-cia Sachs, Rotberg i Szarff, Pański i Zeur, C. Hartwig Tow. Akc., B. Spreiregen, Światłowski, Kon i Brenner, H. Grynberg, Gotfryd Steigert, Rudolf Prusse, M. Rajnstajn i B-cia Matz „Renoma", Sp. Akc. I. K. Poznański, B-cia Lerner i Bychowski, Łódzka Fabryka Aksamitu i Pluszu, Jeleń Lerner i S-ka, Karol Nippe, Teatr „Scala", T. Szpigiel, I. H. Safraj, M. Orenbuch, Ewigkeit i Ellencweig, B-cia Lerner i Bychowski, Przędzalnia „Merkury", H. Piórko i S-ka, Bechtold i Zeiler.

W III biurze wypłat (Helenów):

M. Gutman i S-owie, I. Engiel i S-owie M. Prywes, Bieżyński Rozenblatt i S-ka, „Włóknit" sp. z ogr. odp., B-cia Liberman, A. Gilles i S-ka, Przem. Wełn. Sp. Akc. Michał Kon i Natkin, B-cia Chabańscy, Bindman i S-ka, M. Rzepkowicz i L. Mączki, J. Wojdysławski, N. Ejtingon i S-ka, R. Biederman, Pinkus Koper, Żurkowski i S-ka, H. Zyłberblat i S-owie, K. Kowalski i S-owie, Szwarcszulc Edmund, Mozys H. Grawe, Stiller i Bilszowski, Zygmunt Jarocyński, Goldberg H., Juljusz Lange, B-cia G. i M. Rozenblum, Louis Stein, B-cia Przybyszewicz.

W IV biurze wypłat (ul. Rokicińska 36, dom Widzewskiej Manufaktury):

Stephan i Werner, Tow. Wyr. Cer. „Znicz", Kopel Gutman i Perlberg, M. Makow, Sz. Rotenberg, L. Herszkowicz i A. Lipnowski, N. Zylberberg, E. Swatek i S-ka, H. Rajchert, Jan Walenta i S-ka, Karol Weiss, Bronisław Golde, H. Grams, Karmel i Diener, Adam Osser Sp. Akc., N. Ejtingon i S-ka, F. Greenwood, L. Kohn, Stillerman i Weinberger, J. Lewit i A. Brzeziński, Blum i Monitz, R. Szulc, Ferdynand Paul, Juljusz Klat, Widzewska Manufaktura, Hochenberg i Schlezynger, W. Markusfeld, Olszer i Tischler, J. Kestenberg, Gwircman i Ratner, Loewenstein i Knysyński, B-cia Wołkowicz, J. Bojarski, J. Pfeffer, S. Luksenburg i Strykowski, R. Kurc, M. Monszajn M. Pik, E. Galant, H. Mandeltort i S-ka, M. Chafkin i Stillerman, M. Aronowicz.

W V biurze wypłat (Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek):

M. A. Wiener Tow. Akc., S-owie Zygmunta Jarocińskiego, B-cia Halpern, K. Scheibler i J. Grohman, B-cia Pytowscy, J. Breitstein i S-ka, B. Warchinker, H. Berndt, G. Mazo i A. Wofsi, Ferdynand Geldner, B-cia Teitelbaum, H. Weinberger i S-ka, Juljusz Hoffman, Nata Kopel, S. Szeps, A. L. Pływacki, Gustaw Gessner, B. Wachs, H. Rubin i A. Schwarc, B-cia Maissner, L. Szmulewicz

W VI biurze wypłat (ul. Pańska, fabryka Karola Eiserta):

A. J. Wolkenstein, Ludwik Grinfeld i S-ka, A. Pruszynowski, „Krasnopol", R. Biederman, Kerger Konzo i Rozenblatt, Juljusz Szreer, B. Chmielnicki, E. Hantschel J. R., Juljusz Schmechel, Edward Wolfisz, Wolman i Goldman, W. Heller, Grossman i Kopel, Sp. Akc. „Brytopol", Samuel Gliksman Sp. Akc., Markus Chafkin, M. Schoenborn, Berliner i Front, Oskar Reichman, Henryk Stein, Maksymiljan Szyffer, J. Witkind, S. Stobolski i S-ka, J. Heinzel Tow. Akc., Hendels i Frydman, Kagan Gezenberg, Antoni Zeh, Gilles i Kohn, Toepffer i Spadkobiercy, Lusternik i Żółkowski, Karol Kretschmer, Leopold Zeidel i S-ka, St. Pinkus, Ludwik Domanowicz, W. Zylberstein i G. Szapował, H. B. Litwin i S-ka, Karol Reisfald.

W VII biurze wypłat (ul. Czerwona Nr. 8 Seminarjum Nauczycielskie):

D. Prussak, H. Weinberger, Adolf Kroening, A.Ch. Petter i Syn, B-cia Cederman i Makowiecki, Luidor i Warchaft, Steinberg i Śpiewak, Józef Fuchs i Syn, H. Grynberg, B-cia Rajs i S-ka, G. Abram Ch. Maliniak, A. J. Sarna, Lewi i Lipszyc, J. Wojdysławski, Agiński i Liberman, Karol Eisert, Lietke Robert, Szpajregen B., A. Margules i S-ka, W. Alt, J. Miller, B-cia Wołkowicz, F. Karnowski, S. Barciński i S-ka, M. Silberstein, G. Wilczyk i M. Wojdysławski, B-cia L. i M. Wojdysławscy, L. Krauskopf i H. Brandes, F. W. Szweikert, Cezar Drasze, A. Koźmiński, Józef Górski i Michał Śpiewak, R. Epstein, Leon Wojdysławski, E. M. i Sz. Nowak, Henryk Kadler, Edward Ramisch, A. Kreutzberg

W VIII biurze wypłat (ul. Kilińskiego obok Napiórkowskiego fabr. Ossera):

H. Polakiewicz, J. Smarzyński, F. Miłobęcki i Malewski, L. Eckert, B. Rabinow, „Polon", Wiktor M. Kuenstler, Sp. Akc. „Krosnopol", H. Znamirowski, R. Graff, Rud. Dems, Rud. Dresler, Reichman, Halpern i S-ka, J. Tabaksblat, M. Galewski, Izaak Engel, J. Wojdysławski, D. Góralski, M. Gliksman, Warszawski, Mendelsohn i Kohn, M. Epstein, Z. Strauch, Bertold Fiec, Hugo Wolfsohn, B-cia Suwalscy, Treszczański i Gliksman Jakób Steigert, F. Eizenbraun, Jakób Szmulewicz, J. Kamiński i S-ka, Leopold Asterblum.

W IX biurze wypłat (ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa):

B-cia A. i J. Lipscy, Artur Meister, W. Stolarow, I. Wagowski i B-cia Fuchs M. Cygler, T. Rorman, F. Krochmalski, B-cia Ranke, B-cia Makower, Otto Haesler, Jarisch, K. Brauner, L. Geyer.

W X biurze wypłat (ul. Kątna, szkoła przy fabryce Allarta):

Brzoza i S-ka, Tow. Akc. Hirszberg i Birnbaum, Spadkobiercy Jakóba Steigerta, M. Sz. Herszenberger i Halberstadt, H. Kuczyński, S. Rotberg i Abramczyk, S-owie Henryka Kadlera, Józef Rumkowski i S-ka, B-cia Przygórscy, Ernest Weber, P. Gerszowski i S-ka, Karol Eisert, B-cia Zajbert, H. Samolubiński i S-ka, Henryk Blum, Adolf Daube, Juljusz Rozental i S-owie, A. Piaskowski i S-ka, Landau, Lubiński i Jakóbowicz.

Związek „Praca„ nie jest zadowolony

z dotychczasowej akcji zapomogowej.

Zebranie delegatów związkowych.

Pod wrażeniem wspólnej konferencji z przemysłowcami zebrali się delegaci związku zawodowego „Praca", by naradzić się nad sytuacją.

Jako referent wystąpił prezes związku, p. Zubert, który omówił nowe warunki wyłuszczone na konferencji przez przemysłowców i oświadczył, że na warunki te robotnicy zgodzić się nie mogą, gdyż byłoby to prócz innych strat obniżenie zarobków do 40 proc.

Jednak na zebraniu nie można sprawy tej załatwić, gdyż jest ona zbyt wielkiej wagi i w tym celu zbierze się w przyszłym tyogdniu cały zarząd związku i omawiać będzie propozycję przemysłowców. Gdyby zaszła potrzeba robotnicy wystąpią do walki o swój byt.

Następnie przeszedł mówca do sprawy zapomóg dla bezrobotnych i oświadczył że sprawa ta posuwa się żółwim krokiem naprzód i wielu z bezrobotnych cierpi przez to nędzę i głód. Jest jednak nadzieja, że na przyszłość sprawa ta będzie szybciej załatwiana. Przy tej sposobności poruszył p. Zubert dziwne stanowisko PUPP., który nie chce rejestrować najbliższych mieszkańców Łodzi np. Brus, Retkini, choć przedstawiają oni zaświadczenie że pracowali w Łodzi i tylko z powodu braku mieszkań osiedlili się poza Łodzią. Położenie tych ludzi jest ciężkie, gdyż gminy w których zamieszkują żadnych zapomóg im nie wypłacają.

PUPP. musi zmienić taktykę i osoby te zarejestrować.

Po dyskusji na ten temat omawiał p. Zubert sprawę kanalizacji łódzkiej. P. Zubert oświadczył, że sprawa ta była przedmiotem obrad komitetu okręgowego i frakcji NPR. i p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że skanalizowanie naszego miasta jest już przesądzone i nastąpi to dzięki funduszom miejskim, bez uciekania się do kapitałów zagranicznych, jak to wpierw planowano.

Magistrat ściągać będzie na ten cel podatek w ten sposób iż w domach 1-ej kategorji doliczy się pewną sumę do świadczeń lokatorów, a w domach następnych dwu kategorji opłacać go będą właściciele domów. Konferencja NPR. przyjęła do wiadomości referat p. Wojewódzkiego w tej sprawie i zaakceptowała projekt podatku.

Po krótkiej dyskusji na ten temat, delegaci fabryczni przyjęli referaty do wiadomości i zebranie rozwiazano. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

—o—

Robotnicy rozważają propozycje przemysłowców.

Nie zgodzą się oni na zmniejszenie obsługi przy maszynach, ani na obniżenie płac.

W związku ze środową konferencją robotników z przemysłowcami, zbiorą się w najbliższych dniach zarządy wszystkich związków zawodwych i przy współudziale posłów robotniczych omawiać będą propozycję przemysłowców .

Jak się dowiadujemy, szczególnie trudne będą do przyjęcia punkty w sprawie zmniejszenia obsługi przy maszynach oraz obniżenia płac.

Co do pierwszego punktu, to przedstawiciele robotników są zdania iż przemysłowcy łódzcy nie mogą się wzorować a zagranicy, gdyż robotnicy tam pracują przy warsztatach skonstruowanych w myśl najnowszych zdobyczy techniki, a co najgłówniejsze, że otrzymują do roboty surowce najprzedniejszego gatunku, podczas gdy u nas przemysłowcy nie ulepszali swych warsztatów, a towary wyrabia się z różnych odpadków, sprowadzanych z całego świata.

Co do obsługi przedwojennej, na którą się powołują przemysłowcy, to rzeczywiście była ona mniej liczną, niż obecnie, lecz za to było wiele sił pomocniczych, czego obecnie niema.

Sprawę obniżenia płac uważają również robotnicy za nieaktualną, gdyż drożyzna stopniowo zwiększa się i nawet przy pełnym tygodniu pracy robotnik z trudnością może utrzymać swą rodzinę.

W tym też sensie zakomunikowana będzie przemysłowcom odpowiedź na jedną z najbliższych konferencji. b.

Bezrobotni—przy robotach miejskich.

500 bezrobotnych przystąpi za kilka dni do pracy.

Dnia 6-go bm. pod przewodnictwem p. ławnika Bednarczyka, odbyła się w wydziale gospodarczym magistratu konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, poświęcona sprawie robót miejskich.

Po omówieniu kwestji bieżących, postanowiono, aby na przyszłość stosować kontrolę w stosunku do zatrudnionych przy robotach miejskich bezrobotnych, czy nie pobierają oni zapomóg, które— na przeciąg zatrudnienia w magistracie — im nie przysługują. Poza tem związki mają rozciągnąć ścisły nadzór, aby do robót miejskich kierowani byli wyłącznie posiadający rodziny.

Od czwartku, dnia 7-go bm., przy robotach znajdzie zatrudnienie nowa partja bezrobotnych w ilości 300 osób, według następującego rozdzielnika: Polskie zw. zawodowe — 104, klasowe — 104, chrześć. — 62, i P.U.P.P. — 30. Prócz tego od poniedziałku, dnia 11-go bm., przyjętych będzie jeszcze 200 bezrobotnych z których polskie związki zawodowe dostarczą — 76, klasowe — 76, Chrześć. — 28 i P.P.P.P. — 20.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH W ZGIERZU.

W tych dniach wyjeżdża do Zgierza delegat min. pracy i op. społ. p. Wróblewski, z kierownikiem P. U. P. O. p. Syską, w celu zorganizowania na miejscu akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych

Na konferencji w zgierskim magistracie, na której byli obecni przedstawiciele samorządu i związków zawodowych, ustalono, że magistrat przedstawi listy bezrobotnych na podstawie ustalonego wzoru, zgłosi wniosek o przyznanie pieniędzy i w ciągu bieżącego tygodnia natychmiast po otrzymaniu z min. odpowiednich funduszów rozpocznie wypłatę zapomóg.

Równocześnie P. U. P. O. utworzy w Zgierzu biuro rejestracyjne, zapisze wszystkich uprawnionych do zapomóg bezrobotnych i zakwalifikuje ich.

W przyszłości więc otrzymaaj zapomogi tylko ci, którzy będą zarejestrowani w biurze rejestracyjnym. p.

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W TOMASZ. FABRYKI JEDWABIU.

W związku z lokautem w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu przy była wczoraj delegacja przedstawicieli związku klasowego i z p. Danielewiczem udała się do województwa w sprawie zapomóg dla bezrobotnych. Delegacje przyjęli p. Wojciechoski oraz delegat ministerstwa p. Wróblewski, którzy oświadczyli, iż insp. pracy Wojtkiewicz do Tomaszowa wyjechał w celu zlikwidowania zatargu, lecz jeśli to nie nastąpi, to bezrobotni otrzymają zapomogi. b.



„PTAK NIEBIESKI".

Teatr rosyjski, jak to było do przewidzenia stał się niezwykłą atrakcją dla Łodzi. Tłumy, które gromadzą się codziennie przy kasie i entuzjastyczne burze oklasków, które nagradzają każdy z dwunastu numerów programu mówią same za siebie. „Ptak niebieski" grał przez pięć miesięcy w Londynie przy wyprzedanej widowni przed publicznością, nieznającą języka rosyjskiego. Tutaj gdzie jednak znaczna część publiczności zna język rosyjski teatr po za barwą, światłem, śpiewem i baletem przemawia żywym słowem prawdziwej poezji rosyjskiej. Największym powodzeniem cieszą się pieśni „Kinta", „Czastuszki", „Pieśni Ludowe' i „Cyganie".

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Jad. M. Prosimy.

Kronika policyjna.

—::—

WYPADEK PRZY WYCHODZENIU Z POCIĄGU.

W Żakowicach przy wychodzeniu z pociągu upadła 54-letnia Fajga Fuksowa, tak fatalnie, iż uległa złamaniu lewej nogi

Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

POBICIE.

Na rogu Smugowej i Źródłanej pobity został nadzorca robót 22-letni Eugenjusz Jasłowski.

Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy na stacji.

NAGŁY ZGON.

W korytarzu domu przy ul. Gnieźnieńskiej nr. 9 zmarła nagle 65-letnia Marjanna Sadowska, robotnica. Trup zabezpieczono na miejscu aż do przybycia władz sądowo - policyjnych.

DZIECI BEZ OPIEKI.

2-letnia córka handlarza Hela Sznarebrot wpadła do piwnicy i uległa potłuczeniu ciała.

Lekarz pogotowia udzielił dziecku pomocy na stacji.

— 3-letni syn zduna Alfred Hanke (Zielona nr. 26) pozostawiony bez opieki spadł ze schodów i otrzymał obrażenia ciała.

Lekarz pogotowia opatrzył dziecko na stacji.

Ile urzędnicy dostaną na mieszkanie?

Ważne postanowienie rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 lipca r. b. uchwaliła normy dodatku na mieszkania dla pracowników państwowych.

Dodatki te zależą od stopnia służbowego i od miejscowości za mieszkania. **Najwyższy dodatek dla urzędników I i II stopnia** oraz utrzymujących rodzinę III i IV stopnia wynosi w Warszawie na m. czerwiec 30 zł., dla utrzymujących rodzinę urzędników V stopnia 21 zł., dla samotnych III, IV iV stopnia oraz dla utrzymujących rodzienę VI i VII stopnia 8 zł., dla samotnych VI i VII st. i utrzymujących rodzienę VIII — XII st. 5 z., dla utrzymujących rodzinę od XIII do XVI st. 1 i pół zł., dla samotnych od VIII do XVI st. 90 gr Dodatek ten od 1 lipca wzrastać będzie o 4 proc. co kwartał.

W miejscowościach poza Warszawą będzie on stosunkowo niższy w zależności od zaludnienia danej miejscowości.

Min. skarbu poleciło, by dodatek mieszkaniowy za czerwiec, lipiec i sierpień wypłacony został niezwłocznie.—W przyszłości wypłacony on będzie dnia 1 każdego miesiąca.

Zaznaczyć należy, że dodatek ten ma pokrywać tylko różnicę płaconą przez urzędnika właścicielowi domu na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów bez uwzględnienia t. zw. świadczeń dodatkowych, które objęte są ogólnem uposażeniem.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników pokryty będzie ze specjalnego podatku mieszkaniowego, którego wpływ przewidywany jest w roku bieżącym w kwocie tylko 7 mil. zł., — ta wysokość rozporządzalnego funduszu uwarunkowała pawyższe normy dodatku mieszkaniowego.

Magistrat nadsyła nam „wyjaśnienie",

w którym twierdzi, że wypłaty odbywają się wzorowo.

W związku z utyskiwaniami niektórych dzienników miejscowych na rzekomy „brak sprawności aparatu administracyjnego, rozdzielającego zapomogi bezrobotnym", — otrzymujemy z odziału prasowego magistratu szereg wyjaśnień, oświetlających skuteczne wysiłki władz miejskich, podejmowane celem jaknajszybszej i jaknajsprawniejszej wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Nie było nigdy wypadku, aby wypłacono zapomogi tylko połowie uprawnionych; najniższy procent wypłaconych zapomóg wyniósł 64 proc, (przy 1-szej wypłacie) i wypływał nie z powodu niekompletności list lub też powolnej pracy urzędników, lecz z przyczyn niestawiennictwa części uprawnionych. Tym, którzy zgłosili się z opóźnieniem, wypłacono zapomogi w dniu 5-go b. m.

Szczegółowe wykazy przydzielonych do poszczególnych biur wypłaty fabryk podaje magistrat o dwa dni wcześniej do wszystkich pism codziennych. Jeśli w którymkolwiek z pism wykaz taki nie ukaże się — nie jest to w żadnym razie winą magistratu. Niezależnie od publikacji w prasie, wykazy obwodów i fabryk wywieszone są przy każdym biurze wypłat.

Dla celów informacyjnych i reklamacyjnych istnieje przy magistracie (Plac Wolności 14, pokój 26) specjalne biuro, gdzie każdy z bezrobotnych otrzymuje żądane wskazówki i wyjaśnienia.

Nikt z funkcjonarjuszów miejskich nie mówił nigdy zgłaszającym się robotnikom jakoby nie było na wypłaty pieniędzy. Dla spóźnionych, jak to zaznaczyliśmy wyżej, sporządzone zostały listy dodatkowe, na których zasadzi dokonano wypłat zgóry i ściśle określonym terminie. Wogóle należy zauważyć, że o każdej, mającej nastąpić wypłacie zainteresowani są w porę zawiadami i dotychczas nie było wypadku by wyznaczony na wypłatę termin nie został dotrzymany..

Co się tyczy stosunku prezydjum magistratu, to zgłaszające się delegacje bezrobotnych podkreślały, że delegacje te o każdej porze mają dostęp do członków przydjum i wszelkie prośby i postulaty bezrobotnych są przez magistrat w miarę możności natychmiast uwzględniane.

Wyjaśnienia powyższe świadczą dobitnie, że władze miejskie, rozumiejąc ciężką nad wyraz sytuację materjalną bezrobotnych, czynią wszystko, co leży w zakresie możliwości i kompetencji magistratu, aby procedurę technicznego podziału zapomóg jaknajbardziej upraszczać, ułatwiać i przyspieszać.

——××——

Hurtownicy tytuniowi nie zapomnieli jeszcze o dobrych „paskowych" czasach.

Magazynują tytuń i papierosy, by podbić sztucznie ceny.

Od szeregu już dni brak było w mieście wyróbów tytuniowych: przyczem skrzynkarze inwalidzi na znak protestu przeciwko machinacjom hurtowników zastrejkowali i nie sprzedawali papierosów.

Równocześnie w mieście opowiadano o wielkich transportach tytoniu i papierosów, których hurtownicy nie odbierali z kolei w oczekiwaniu zwyżki cen, a klijentom oświadczali, że towaru brak, bo rząd źle gospodaruje monopolem tytuniowym.

Tymczasem jednak sprawą tą zajął się oddział walki z lichwą i po wstępnem dochodzeniu zarządził kontrolę w składach na dworcu kolei Łódź-Kaliska gdyż tam miały być ukryte zapasy papierosów.

Rzeczywiście po skrzętnych poszukiwaniach znaleziono kilka skrzyń papierosów firmy „Noblesse", oraz innych, przyczem towar ten nadszedł do Łodzi już dawno i tylko w celach spekulacji nie był odbierany.

Dochodzenie wykazało że większość towaru należy do Gomulaka ul. Przejazd hurtownika, od którego detaliści odbierali przydziały wyrobów tytuniowych oraz Bornstejna z ulicy Zgierskiej.

Przedstawiciele oddziału walki z lichwą cały transport zasekwestrowali i zabezpieczyli do swej dyspozycji poczem spisano protokuły, a winni lichwy zostaną ukarani z całą surowością przyczem odebrana im będzie koncesja z powodu uprawniania manipulacji lichwiarskich. b.

Piekarze podwyższyli ceny za swe „wyroby"...

Dotychczasowa stabilizacja nie przypada im do gustu.

Wczoraj do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu zgłosiła się delegacja, złożona z przedstawicieli cechu, oraz stowarzyszenia majstrów piekarskich i przedstawiła zastępcy kierownika oddziału p. Jagniątkowskiemu nową kalkulację cen pieczywa i następujący cennik:

Chleb żytni 2 kg. — 60 gr., bułki 1 kg. — 74 gr.

Nowe ceny delegacja motywowała podrożeniem mąki w młynach: gdyż obecnie worek mąki pszennej krajowej kosztuje 37,72 zł., amerykańskiej 45.10 zł. mąki żytniej 22.50 gr.

W odpowiedzi p. Jagniątkowski oświadczył że wobec przedstawionej kalkulacji ceny te przyjmuje do wiadomości, lecz uważa je za maksymalne i podwyższać je nie wolno. Poszczególni jednak piekarze winni przeprowadzać walną kalkulację w zależności od cen płaconych za mąkę i sprzedawać pieczywo możliwie taniej.

Oddział walki z lichwą przeprowadzi w najbliższych dniach kontrolę w piekarniach i o ile pobierane przez piekarzy ceny nie będą odpowiadały rzeczywistej kalkulacji, winni osiągania nadmiernych zysków, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności saodwej za lichwę. b.

„REPUBLIKA"
Łódź
8 sierpnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
8 sierpnia 1924

Na marginesie zwyżki kosztów utrzymania o 2,67 proc.

Przed paru dniami w interwiewie dziennikarskim, pytany o położenie gospodarcze aktualne Polski, odparł p. prezes rady ministrów i minister skarbu, że nie jest prawdą jakoby kraj pogrążony był w kryzysie.

Oświadczenie ministra opinja gospodarcza przyjęła z wielkim zdumieniem. Słowa jego wydały się albo dowodem zupełnej nieznajomości stanu rzeczy albo niesmacznym i nieodpowiadającym powadze sprawy żartem.

Po głębszym namyśle jednakowoż skłonni jesteśmy w pwnej mierze, z zastrzeżeniem złego sformułowania poglądu przyznać p. ministrowi słuszność.

Oczywiście nie możemy tego uczynić o ile chodzi o to, co nazywamy kryzysem we właściwym tego słowa znaczeniu. Trudno bowiem, by nawet z wyżyn fotelu ministerjalnego nie zauważono wszystkich typowych symptomów przesilenia gospodarczego. Bezrobocie, wysoka stopa procentowa, niewypłacalność — nie pozwalają wahać się w określeniu tego, czego jesteśmy obecnie świadkami.

Ministra jednakże uderzył brak innego niemniej charakterystycznego od wymienionych, znamienia. Mamy na myśli utrzymywanie się cen omal na dawnym poziomie.

Komisja dla badania kosztów utrzymania wykazała za miesiąc ubiegły zwyżkę tych kosztów o2.67 proc. Zjawisko wczasach przesileniowych zupełnie chyba wyjątkowo obserwowane. Daje bardzo wiele do myślenia.

Swego czasu staraliśmy się doszukać sensu ekonomicznego obecnego kryzysu. Dopatrzyliśmy się go w zniżce cen. Trwa też i bez bliskich widoków podniesienia się ich poziomu po okresie depresji.

Wbrew postulatom logiki sens przesilenia nie znalazł wyrazu w przebiegu faktów.

Indywidualnie biorąc prawie żaden wytwórca przemysłowy (przemysły miejskie) ani rolny nie decyduje się na kosztowną wprawdzie, ale nieuniknioną likwidację ubiegłego okresu produkcji.

Cyfra 2.67 in plus w ruchu cen, odzwierciadlających się w kosztach utrzymania, jest bardzo groźnem signum.

Eksperymentalnie stwierdzono, a teoretycznie da się łatwo uzasadnić, że przesilenia ostre należą do krótkotrwałych, płytkie, powierzchownie chwytające gospodarstwo — przewlekają się znacznie. Trudno zakwalifikować przesilenie obecne. Rozmiarami swemi należy do ostrych. Ostatnio ogłoszono cyfry, malujące bezrobocie w Polsce. W legendzie do cyfr urząd pośrednictwa pracy wyjaśnia, że liczba 149.000 bezrobotnych zarejestrowanych tylko) wskazuje na przebieg łagodny przesilenia przy porównaniu z dotyczącemi cyframi dla Austrji, Czechosłowacji, Niemiec. Pominięto w słusznych zresztą rachunkach spółczynnik uprzemysłowienia krajów, o których mowa. Po uwzględnieniu jego, nawet oficjalne liczby dla Polski wydają się bardzo wysokiemi, nieustępującemi analogicznym dla państw innych. Niebyłoby więc powodu odmówić przesileniu naszemu charakteru bardzo nawet ostrego. Jednakże reakcja gospodarstwa jest zadziwiająco słaba. Jej słabe nasilenie każe obawiać się długiego trwania kryzysu.

Dopóki reakcja omawiana nie ujawni się w swych minimalnych (cyfrach bezwzględnie wysokich) z uwagi na stosunki zarówno na rynku wewnętrznym, jak zagranicznym możliwych rozmiarach — trudno spodziewać się wyraźniejszego polepszeniaa sytuacji.

Sygnalizują ostatnio pewną nieznaczną poprawą położenia w przemyśle. Obyśmy byli złymi prorokami. Bez uprzedniej operacji obniżenia cen — okaże się jednak ożywienie niewątpliwie zupełnie przejściowem.

Nie jesteśmy skłonni na ślepo wierzyć w skuteczność działania i słuszność poglądów p. ministra skarbu. Zwłaszcza o tyle o ile wykraczają poza granice skarbowości, dotykając innych dziedzin gospodarstwa. Nie może być więc mowy c powoływaniu się in verba magistri. Oku bacznego obserwatora nie może jednakże ujść zupełnie anormalny stan rzeczy na rynku cen.

Problem jak nieraz podnoszono jest rzędu psychologicznego. Chodzi o upowszechnienie przekonania o nieuchronnej konieczności zniżenia cen, mimo następstwo bezpośrednie. Zarówno cen rolniczych wytworów jak przemysłowych. Chodzi o zaostrzenie kryzysu, tymsamem o przyśpieszenie jego zakończenia. Jak długo to nie nastąpi, mimo wszelką paradoksalność podobnego zdania nie pozbawiona będzie słuszności teza o nieistnieniu kryzysu w Polsce. O tyle trzeba koncedować p. ministrowi Grabskiemu

A. Z.

Kryzys gospodarczy na kolejach
w związku z silnym spadkiem frekwencji.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy ze sfer kompetentnych, polskie koleje państwowe przechodzą obecnie ostry kryzys finansowy, który budzi poważne obawy i może doprowadzić do krachu.

Oto w związku ze znacznym spadkiem frekwencji, dochody poszczególnych dyrekcji kolejowych znacznie spadły.

Zjawisko to — interesujące ze względu na wysoką taryfę naszych kolei, stoi w bliskim związku z ogólnym kryzysem gospodarczym w handlu i przemyśle.

Miarodajne sfery kolejowe patrzą z obawą w przyszłość i liczą tylko na wzmożenie się ruchu przy przewozach i przejazdach jesiennych.

Obieg banknotów wzrasta.
Pokrycie ich jest olbrzymie, ale... pieniędzy wciąż jeszcze nie mamy!

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Według świeżo ogłoszonego stanu rachunków Banku Polskiego na dzień 31 lipca r. b. obieg banknotów złotowych wynosił w dniu tym 394 milj. zł. wzrósł zatem w porównaniu z ostatnią dekadą o blizko 50 miljn. zł. Równocześnie zwiększył się obieg biletów zdawkowych i bilonu na sumę około 19 miljn. zł. Likwidacja obiegu markowego szybko postępuje naprzód: ilość marek w obiegu zmniejszyła się w ciągu ostatniej dekady o 15 tryljonów i wynosi tylko 34 tryljony

Całkowity obieg pieniężny wynosił w dniu 31 lipca około 530 miljn. zł.

Zapas złota wzrósł w ciągu ostatniej dekady o blizko 90 tys. zł. i wynosi 93,7 miljn. zł.

Zapas walut netto wzrósł o 7 miljn. zł. i wynosi 218 miljn. zł. Ogółem więc pokrycie kruszcowe sięga 312 miljn. zł. co stanowi z górą 79 proc. wobec 30 proc. zastrzeżonych przez ustawę Banku Polskiego.

Potrzeby życia gospodarczego znalazły szerokie uwzględnienie: portfel wekslowy Banku Polskiego zwiększył się w ciągu ostatniej dekady o 8,7 miljn. zł., kredyty lombardowe wzrosły o 2,9 miljn. zł.; suma ogólna kredytów udzielonych w lipcu wzrosła przeszło o 30 miljn. złotych.

—××—

Niema zapałek bez akcyzy!
Zapałek włoskich sprowadzono do Polski dotychczas ogółem 692.000 pudełek.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W jednym z pism ukazała się w tych dniach wiadomość, iż w sprzedaży znajdują się zapałki włoskie zwolnione od akcyzy. Wiadomość ta jest błędna. W m. czerwcu i lipcu r. b. dwie firmy warszawskie sprowadziły pewną niewielką ilość zapałek włoskich (ogółem 692,000 pudełek) obie firmy jednak zapłaciły od sprowadzonych zapałek przypadające cło i akcyzę.

Opaski akcyzowe nalepiono na pudełka przed wydaniem firmom pod nadzorem kontroli skarbowej.



Gotówka.

Dolary St. Zj. 5.185.
Funty 23.15.
Kor. czesk. 15.40.

Czeki.

Belgja 26.35.
Holandja 200.50.
Londyn 23,15. 23.13.
Nowy Jork 5.185, 5.18 i [illegible] dn. czw., 5.185.
Paryż 28.55, 28.52.
Praga 15.40, 15.25.
Szwajcarja 98,05.
Wiedeń 7.325.
Włochy 22.90.
8 proc. pożyczka złota 6.60.
Bony złote 0.81, 0.82, 0.80.
Pożyczka dolarowa 2.80.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.

Warszawa, 7 sierpnia.

Dolary 5,22 i pół
Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji mocniejsza.
Cegielski 1,10
Zieleniewski 13,80
Parowozy 0,70
Nafta 0,70
Nobel 2,45
Chodorów 8
B. Przem. Lw. 0,70
B. Sp. Zar. 1,50
B. dla H. i P. 2
Starachowice 4 i pół
Rudzki 2,45
Węgiel 8,25
Ostrowiec 11
Modrzejów 8,70
B. Zachodni 3,20
Kijewski 0,40
Puls 0,65
Żyrardów 18,25
Spirytus 3,30

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 7 sierpnia.

Notowano w guldenach gdańskich.
100 złotych polskich 106,98—107,52
100 dolarów amerykańskich 560,55—563,45

Telegraf. wypłata na Londyn 25,09 i pół — 25,15 i pół, na Berlin 133,416 — 134,084, na Holandję 217,20 — 218,30 na Warszawę 107,48 — 108,01.

Londyn, 7 sierpnia.

Nowy York 446,62
Francja 82,00
Belgja 89,21 i pół
Włochy 101,06

Paryż, 7 sierpnia.

Londyn 82,35
Nowy York 18,45
Belgja 92,40
Hiszpanja 248,50

Zurych, 7 sierpnia.

Nowy York 530 i pół
Londyn 23,65
Paryż 28,85
Praga 15,60
Wiedeń 0,0074 i siedem ósmych

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7 sierpnia.

Londyn 23,65 i pół
Nowy York 5,30
Paryż 28,85

AKCJE.

B. Dyskontowy 8.
B. dla Handl. i Przem. 1.90, 2.10
B. Polski Handl. 2, 2.05.
B. Tow. Spółdzielni 11.
B. Zj. Ziem Polsk. 2.30.
B. Handlowy 9.75, 9.90.
B. Kredytowy 0.50, 0.55.
B. Przemysłowy Lwów 0.69, 0.68.
B. Zachodni 3.20, 3.10.
B. Zw. Sp. Zarob. 7.50, 7.20, 7.50.
Sole Potasowe 7.
Zgierz 5, 4.70.
Strem 13, 13.25.
Elektryczność 2.40, 2.50.
Siła i Światło 0.82, 0.85
Czersk 1.25.
Gosławice 3, 3.15, 3.10
Cukier 7, 7.30.
Łazy 0.19.
Nafta 0.65, 0.70.
Nobel 2.45, 2.30.
Lenartowicz 0.23
Fitzner 7.40,
Modrzejów 3 i 5 8.30, 8.70, 8.65.
Ostrowieckie 10.12, 11.15, 11.
Pocisk 2.15.
Rudzki 2.20, 2.45, 2.35
Ursus 2.45, 2.50.
Borkowski 1.95.
Spirytus 2.85, 3.20.
Kijewski 0.40, 0.37.
Puls 0.65.
Wildt 0.24.
P.T.E. 0.24.
Chodorów 7,50, 8.
Częstocice 3.80, 4.50, 4.40.
Michałów 1.15, 1.05.
Firley 0.47, 0.48.
Węgiel 7,95, 8.50, 8.40, (3 i 4).
Cegielski 1, 1.05.
Lilpop 1.65, 1.20.
Norblin 0.90, 1.
Parowozy 0.60, 0.65.
Rohn i Ziel. 0.50.
Starachowice 4.20, 4.40, 4.30.
Zawiercie 38.
Pustelnik 1.50.

I URZĄD SKARBOWY Podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, dn. 7 sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi, **dn. 12.8.1924 r.** odbędą się pomiędzy godz. 10 a 4 po poł. na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże z licytacji zajętych w niżej wyszczególnionych dłużników ruchomości, a mianowicie:

1) **Ikko Dawid**, Konstantynowska 63: 1 tremo, 1 biurko, kredens, fisharmonja, 1 stół, 5 krzeseł, maszyna do szycia, 1 etażerka.
2) **Braczkowski M.**, Nowomiejska 6: galanterja.
3) **Berkensztadt J.**, Nowomiejska 18: 30 palt damskich.
4) **Bornszajn M.**, Nowomiejska 6: 30 sztuk towaru białego.
5) **Berlandsztajn**, Nowomiejska 12: 20 palt damskich.
6) **Geczyński Celel**, Północna 11: 100 tuzinów skarpetek, 100 tuz. pończoch.
7) **Elkan Mendel**, Nowomiejska 10: 300 stop giemzy
8) **Fuks i Jachimowicz**, Nowomiejska 10: 5 szt. manufaktury.
9) **Frajman Chil**, Wschodnia 11: 2 szafy, zegar, lampa wisząca.
10) **Gerszonowicz Aron**, St. Rynek 1: 2 worki cukru, 2 worki soli.
11) **Habergryc L.**, Pomorska 6: wszystkie towary wełniane.
12) **Herszberg H.**, Nowomiejska 18: 100 sukienek dziecinnych.
13) **Joskowicz A.**, Lutomierska 9: szafa, otomana, stół
14) **Krauze Moszek**, Wschodnia 10: kredens, kanapa, tremo.
15) **Knobel Szmul**, Zgierska 38: pianino.
16) **LeWenson Sz.**, Nowomiejska 10: 100 kg. skóry twardej.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych.

Naczelnik Urzędu **W. Z. PAL.**

I Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, dnia 8 sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi **dnia 13.8. 1924 r.** odbędzie się pomiędzy godz. 10 a 4 po południu na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże z licytacji zajętych u niżej wyszczególnionych ruchomości, a mianowicie:

1) **Abbe Hersz**, Plac Wolności 6: 50 ubrań dziecinnych, 20 palt dziecinnych;
2) **Braun Sz.**, Pl. Wolności 11: 50 butelek wódki.
3) **Braun, Koza i Bykowski**, Nowomiejska 9: 1 sztuka materjału na ubranie.
4) **Biderman S.**, Nowomiejska 18: meble.
5) **Cukierman Ruchla**, Pl. Wolności 11: 10 stolików marmurowych.
6) **Cadkowicz Juda**, Północna 113, 10 skór chromowych.
7) **Cukierman S.**, St. Rynek 4: maszyna do szycia, 2 szafy, tremo.
8) **Fuks F.**, Północna 4: meble.
9) **Goldwaser K.**, Szkolna 4: wózek spacerowy.
10) **Guterman Henoch**, Nowomiejska 17: kredens pokojowy, tremo.
11) **Heszenberg**, Nowomiejska 12: 50 paczek przędzy.
12) **Hochman Pinkus**, Brzezińska 2: szafa, otomana, zegar.
13) **Hamberger i Landau**, Nowomiejska 17, 100 tuzinów rękawiczek.
14) **Hercberg, Sandacz**, Nowomiejska 18, damskie suknie.
15) **Klajner Lipman**, Północna 21, 200 sztuk naczyń kuchennych.
16) **Krakowski Sz.**, Konstantynowska 29, różne meble.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych

(—) Naczelnik Urzędu **PAL.**

WIELKA PREMJA
:::::: DLA CZYTELNIKÓW ::::::
„REPUBLIKI" i „EXPRESSU WIECZORNEGO"

KUPON ULGOWY
DO DYREKCJI „HELENOWA"
w miejscu.

Okaziciel niniejszego kuponu, jako czytelnik „Republiki" i „Expressu" korzysta z umówionej zniżki 50 proc. od cen wejścia z wyjątkiem niedziel i czwartków.

Kupon niniejszy ważny jest tylko w dniu dzisiejszym. Okaziciel jego płaci za bilet zamiast zł. 1.50 tylko 75 groszy.

Z poważaniem
Admin. „Republiki" i „Expressu"

Łódź, dnia 8 sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

Folwarki od 3 do 8 włók, młyny wodne, gospodarki przy komunikacji, wille, domy okazyjnie do sprzedania. Biuro „Pośrednik", Zgierz, Łęczycka 10. 491—3

Okazyjnie do sprzedania sześć krzeseł, otomana i leżak. Tapicer Nawrot 8. 41—1

Sprzedam suczkę rasy Blenktej w dobre ręce Pańska 78 Kamiński. 5524—3

Lokale.

Przyjmę dwóch panów (chrześcijan) na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość ul. Lipowa 76 m. 1 u Ignaczaka. 5512—2

Pokój kawalerski w śródmieściu od zaraz do wynajęcia Wiadomość: księg. Jochelsona od 3-ej do 5 pp. Piotrkowska 24, 539-1

Przyjmę na stancję jednego lub 2-ch mężczyzn inteligentnych. Oferty pod „L. D." do admin. „Republiki".

Posady.

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi rutynowani do wydawnictwa rządowego potrzebni. Osobiście 9—11 i 6—7. Sucha 3 m. Tel. 31-47.

Potrzebna starsza panna do pracowni kapeluszy „Pauliny" Andrzeja 1. 469—6

Agenci potrzebni do przyjmowania zamówień na portrety Warunki bardzo korzystne. Starotargowa 33, Feld. 55-3

Potrzebne kelnerki. Dziewczyny do kuchni. Mleczarnia Cegielniana Nr. 10.

Nauka i wychow

Maturzysta, wykwalifikowany korepetytor, udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: matematyka, polski, historja. Narutowicza 44, m. 6 od 2—5.

Student Politechniki udziela lekcji matematyki i fizyki. Nowo - Cegielniana 14 m. 10 od 3—4. 5511—2

Abiturjentka Wyższej Szkoły Realnej przyjmie lekcje. Cena przystępna. Sienkiewicza 102 m. 7. 5517—2

Studentka Warsz. Uniwersytetu udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Spec. polski, łacina historja. Pomorska 4, m. 5, front II piętro. 425-3

Francuskiego konwersacji literatury udziela rutynowana nauczycielka. Wólczańska 98, m. 14. 518—2

Rozmaite.

Zakład tapicersko dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble przerabia materace i zakłada firanki. Nawrot 8.

Zagubione dokumenty

Zagubiono książkę wkładową pod № 2788 wydaną dnia 20-go marca 1911 r. przez Zduńskowolskie T-wo Kredytowe w Zduńskiej Woli na imię Abrama Hurwicza na ogólną sumę 1200 rubli

Zgubiono kartę zasiłkową na imię Chaima Lewkowicza wyd. przez Kasę Chorych m. Łodzi 5516 3

Zaginęła torebka zawierająca akademicki dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet Warszawski na imię B. Libowówny zamiesz kałej przy ul. Zielonej 6. 5514—3

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADE .ANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.